Nr. 66. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 21 marca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Między przyjaciółmi.

Kraków, 19 marca.

Drut między Moskwą a Berlinem naciągnął się nagle, zaczął przeraźliwie dźwięczeć i wygląda tak, jakgdyby miał lada chwila pęknąć. Władze sowieckie wpadły na nadzwyczajny pomysł, aby właśnie podczas toczących się w Berlinie rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego niemiecko-sowieckiego aresztować sześciu inżynierów i monterów — obywateli niemieckich wysłanych przed kilku tygodniami na życzenie władz sowieckich przez wielkie firmy niemieckie A. E. G., Koppersa i innych celem zmontowania wziętych na kredyt maszyn i urządzenia wielkiej koksowni w Zagłębiu Donieckiem. Powód aresztowania wyłuszczony w obszernem pismie prokuratora Krasnikowa jest tem, że inżynierowie ci i monterzy brali rzekomo udział w rozgałęzionym spisku, jaki urządzili dawni właściciele kopalń i zakładów donieckich w porozumieniu z niektóremi rządami celem sabotowania odbudowy przemysłu sowieckiego, przedewszystkiem zaś, aby w razie wojny interwencyjnej zniszczyć sowiecki przemysł węglowy, więc tem samem unieruchomić transport kolejowy, sparaliżować cały metalurgiczny i chemiczny przemysł wojenny. Według wspomnianego komunikatu Krasnikowa spisek był bardzo wielki i bardzo groźny. W kilka dni potem to samo potwierdził w swej mowie prezes Sownarkomu Rykow. Prasa sowiecka podniosła ogromny alarm. Aresztowani Niemcy zostali tak gdzieś schowani, że do tej pory nie udało się ambasadzie niemieckiej w Moskwie nie tylko z nimi skomunikować, lecz nawet dowiedzieć się, w jakiem więzieniu zostali umieszczeni.

Aresztowania te wywołały w Berlinie jak najgorsze wrażenie. Rokowania handlowe uległy spontanicznej przerwie. Stresemann zapowiedział ze swej strony kroki bardzo stanowcze, dając do zrozumienia, że w danym razie nie cofnie się nawet przed całkowitem zerwaniem tych rokowań. Nie ulega żadnej wątpliwości, że stosunki niemiecko-sowieckei weszły w stadjum ostrego kryzysu, którego ostateczny wynik nie da się w tej chwili przewidzieć. Przyczyny jego leżą dużo głębiej niż owe sensacyjne aresztowania w Zagłębiu Donieckiem. Jądro tych przyczyn leży **w organicznej sprzeczności dwóch systemów polityczno-społecznych,** które przedstawiają **Niemcy i Sowiety.** Dwutorowość i ustalona programowo dwulicowość polityki sowieckiej, która chce być równocześnie i rewolucyjną w skali światowej i państwową w sensie imperjalno rosyjskim, okazuje się niemożliwą w praktyce nawet w odniesieniu do partnera tak z wielu przyczyn wyrozumiałego jak dzisiejsze Niemcy. Co zręczna, układna, w doskonałych formach utrzymana dyplomacja sowiecka w Europie uszyje, to kierujące czynniki w Moskwie gwałtownie i brutalnie sprują. Poseł sowiecki w Berlinie, Krestinskij, chodzi po burżuazyjnych balach, daje u siebie wspaniałe przyjęcia, jest bardzo grzeczny i bardzo cywilizowany. Zdawałoby się, że utrzymywanie poprawnych a nawet serdecznych stosunków z mocarstwem tak dobrze umiejącem się reprezentować, jest czystą przyjemnością. Tymczasem równocześnie dzieją się takie rzeczy jak odznaczenie orderem czerwonego sztandaru Maksa Helza, skazanego przez sąd niemiecki za trucicielstwo z polecenia Kominternu na dożywotnie więzienie, jak objęcie przez sowieckiego ministra wojny czyli t. zw. „narkomwojenmora" Woroszyłowa protektoratu nad bojówką komunistyczną w Berlinie, jak wyśpiewywanie przez radjo sowieckie piosenek urągających prezydentowi republiki niemieckiej Hindenburgowi. Do tego wszystkiego owe aresztowania donieckie. Jak na przeciąg kilku tygodni dość chyba, aby nawet Niemcom zabrakło cierpliwości.

A kapitał tej cierpliwości niemieckiej jest już i tak mocno nadszarpnięty. — Wszystkie **założenia polityczne, militarne i gospodarcze,** na których opierały się traktaty zarówno w Rapallo jak później w Berlinie, okazały się błędnemi. Jako partner polityczny, sowiety prowadzące swoją politykę metodami największej ekstensywności we wszystkich kierunkach róży wiatru są raczej niebezpieczne niż pożyteczne. Kilkakrotne eksperytzy niemieckich fachowców wojskowych oceniły siły bojowe sowietów bardzo nisko. Rachuby na wielką niemiecką ekspancję gospodarczą w Rosji sowieckiej okazały się całkiem zawodnemi. Rozbiły się zarówno o niesłychany nacjonalizm sowieckiej polityki gospodarczej z jej systemem państwowego monopolu dla handlu zagranicznego, jak o stosunki wewnętrzne, które sprawiły, że wielkie koncesje przemysłowe niemieckie, zakładane z największemi nadziejami, poupadały jedna po drugiej. Idea ścisłej kolaboracji z Rosją sowiecką utraciła więc zwolenników zarówno w gospodarczych jak politycznych i militarnych miarodajnych sferach niemieckich. Ustąpiła ona miejsca już przed kilku laty **idei współdziałania raczej z Anglją** i wogóle z zachodnim światem wielkokapitalistycznym. Jeżeli przemiana ta nie wyraziła się jeszcze w konkretnych aktach, to dlatego, że polityka niemiecka nie chce pozbawiać się tych rezerw, jakie jej w pewnym zakresie dają traktaty i konwencje z Rosją sowiecką i tego kapitału, jakie one na targowicy polityki międzynarodowej przedstawiają lub przedstawiać mogą. Jest to jednak do tej pory czysta teorja. W praktyce nie osiągnęły Niemcy dotąd żadnej z oczekiwanych korzyści ze swoich traktatów z sowietami. W tych warunkach polityka, oparta na czystej teorji, nie może mieć warunków trwałości, szczególniej wobec tak twardych prób wytrzymałości, na jakie wystawiają ją metody sowieckie.

Nie potrzeba długo wyjaśniać, że dla układu sił politycznych w Europie to rozluźnienie się stosunków niemiecko-sowieckich ma ogromne znaczenie. Polska, która tak całkowicie znajduje się w polu dynamicznem tych stosunków, ma wszelkie powody do najbaczniejszego śledzenia ich ewolucji. Zależy od niej bardzo wiele dla świata, dla Europy, przedewszystkiem zaś dla samej Polski.

Być może, że drut między Moskwą a Berlinem także i obecną szczególniej wielką i ryzykowną próbę obciążenia wytrzyma i nie pęknie. W każdym razie jest on już bardzo naciągniętym. — Niema zaś powodu przewidywać, aby w bliższej przyszłości zajść mogły okoliczności, zmniejszające to jego napięcie.

Masowe aresztowania w związku z rzekomym sabotażem inżynierów w Rosji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 18 marca. *(rg)* W związku z wykryciem rzekomego sabotażu zagranicznych fachowców w przemyśle sowieckim, **aresztowano ogółem 60 osób.** Dotychczas 6 osób zostało wypuszczonych na wolność. **Prasa sowiecka podburza rząd sowiecki,** aby nie dał się powodować interwencją rządów obcych, lecz prowadził dochodzenia w dalszym ciągu i stwierdza, że **zagranica wyzyskuje fakt aresztowania sprawców sabotażu do kampanji przeciw rządowi sowieckiemu.**

—0—

Rząd rosyjski uwolnił dwóch aresztowanych inżynierów niemieckich.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 19 marca. **Niemiecki poseł w Moskwie** zawiadomił rodziny uwięzionych inżynierów, że **rząd rosyjski uwolnił już dwóch aresztowanych wskutek afery donieckiej, mianowicie nadinżyniera Goldsteina i inż. Wagnera.**

Sfery miarodajne w Berlinie widzą w postąpieniu rządu sowieckiego **krok do złagodzenia naprężenia,** spowodowany interwencją posła niemieckiego w Moskwie. Również **rodziny aresztowanych otrzymały od obydwu uwolnionych inżynierów depesze,** zawiadamiające o wkrótce mającym nastąpić **powrocie** natychmiast **po załatwieniu formalności paszportowych.**

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

ŚWIĘTE ŹRÓDŁO

3

(Ciąg dalszy).

Owiały nas chłód i wilgoć. Krętą drogą wślizgiwaliśmy się naprzód jak węże. Żymajtis z całym egoizmem oświecał latarką wyłącznie przestrzeń przed sobą, wobec czego zaledwie słaby jej błysk musiał służyć mi za gwiazdę przewodnią. Podrapałem sobie dotkliwie ręce i począłem już w duchu przeklinać uczonego i całą wyprawę, gdy nagle zobaczyłem, iż towarzysz mój powstaje. Naśladowałem go zbyt szybko i uderzyłem się głową o sklepienie. Podniecony nagłym gniewem, chciałem już powiedzieć profesorowi kilka przykrych uwag, lecz, gdy oprzytomniałem nieco, dźwignąłem się już ostrożniej i zapomniałem o bólu. Znaleźliśmy się w grocie nie o wiele co wyższej od nas, ale długiej i szerokiej na kilkanaście metrów. Światło lampki Żymajtisa poczęło powoli posuwać się po nieregularnych ścianach i to, co zobaczyłem, olśniło mój wzrok. Gdzie padła jasna smuga, dostrzegłem ku memu najwyższemu zdumieniu rysunki i obrazy. Walczące renifery, mamut, raniony oszczepem niedźwiedź jaskiniowy, konie o dziwnie wielkich głowach, jakieś inne zwierzęta, zaginione od tysięcy lat... Przybliżyłem się ku ścianom i posłyszałem ironiczny głos profesora:

— Chcesz dotknąć się, by uwierzyć, niewierny Tomaszu! Masz jednak przed sobą nie rzeźby, ale freski. Farby nieźle dochowały się, choć nie są zbyt wyszukane. Węgiel i tlenek manganu.. Odnalazłem wreszcie to, co było celem mego życia... Obrazy, malowane przez człowieka jaskiniowego, tego jakoby barbarzyńcę, jakim do niedawna chcieli mieć go zakute niedołęgi, podające się za uczonych. Podziwiaj swobodnie pracę tego małpoluda.. Postępuj jednak ostrożnie, gdyż w tajemnicy przed wieśniaczką przyniosłem tutaj łopatę i czyniłem już poszukiwania. Widzisz przed sobą dół dosyć głęboki. Lecz spójrz i tutaj...

Śląc wzrok za światłem latarki, zobaczyłem rzecz przedziwną. Rysunek smukłego mężczyzny, ubranego w skórę, z łukiem w ręku i kołczanem przy pasie. Tuż za nim tajemniczy artysta przedstawił młodą kobietę z rozwianemi włosami, w wieńcu na głowie, a trzymającą w rękach jakiś instrument muzyczny.

— Portrety wodzów — objaśnił mnie z przekonaniem profesor.

Z przed groty doleciał nas naraz ostry świst. Nie wiem dlaczego, obudził we mnie bicie serca. Profesor ścisnął mnie za rękę i podciągnął mnie pod ścianę. Zgasił latarkę.

— Słońce zachodzi. Dziewczyna daje nam o tem znak. Milcz teraz i nie ruszaj się. O tej porze nie powinniśmy tutaj czynić żadnych poszukiwań.

Wstrzymałem dech. Przylegiem zdumiony do skały, gdyż o słuch mój uderzyły ciche tony muzyczne. Skąd one tutaj w tej czeluści? Melodja płynęła zdala jakby z wnętrza ziemi, zbliżała się, odzywała się już z za ścian, ukryła się na chwilę poza niemi. Przybiegła znowu, potężniejąc, wzbierając na sile. Była tęskna i śpiewna jak ogromny bór, grała czarem bezmiernych pustkowi, nuciła o czemś, o czem nie słyszałem nigdy, dźwięczała doborem tonów, które obce były memu uchu jak muzyka z dalekiej i nieznanej planety.

Nie rozumiałem przyczyny tego zjawiska. Nagle ogarnął mnie niesamowity lęk. Nie byliśmy już sami w „śpiewającej grocie". W jednym z rogów jej trysło jaskrawe światło jakby czarodziejskiego łuczywa. W błękicie jego zobaczyłem dwie postacie. Postępowały razem. Mężczyzna był młody i piękny, o zadumanej twarzy, a muskułach silnych i sprężystych. Okryty był skórą, związaną w pasie. Obejmował wpół kobietę, która grała na ręcznej harfie, sporządzonej z drzewa i żył zwierzęcych. Postępowali ku miejscu, na które sztuczne wzniesienie tworzyło się w rodzaju klęcznika. Uklękli i podali sobie ręce. Kobieta przestała grać. Zatonęli w swoim wzroku... Podnieśli potem błagalnie ramiona ku górze, jakby prosząc bóstwo o wieczność swej miłości... Blask zaiskrzył a później bladł powoli. Widziadła znikły. Profesor zapalił latarkę.

Wrażenie, któremu uległem, było zbyt silne, bym mógł rozmawiać wówczas z Żymajtisem. Widziałem jednak, iż i on był głęboko przejęty, choć widmową scenę widział zapewne nie poraz pierwszy. Usiedliśmy i dumaliśmy milcząc. Zapaliłem papierosa, którego dym uciekał w górę, tworząc fantastyczny obłok, a żar czerwony błyskał tajemniczo. Gdy wpół godziny później wyczołgaliśmy się z groty, ze zdziwieniem powitaliśmy gwiezdną, ciepłą noc. Przy krzakach głogu czekała nas Hanka, widocznie zaniepokojona:

— Słyszeliście ich? — zapytała.

— Tak — odrzekł profesor. — Widzieliśmy ich nawet. Byli i dzisiaj.

— Straszno mi jakoś — rzekła dziewczyna. — Dlaczegóż wpuściłam was do świętej groty!

Próbowałem zagaić z profesorem rozmowę o przyczynach tego, co uważałem za naszą wspólną halucynację. Nie chciał odpowiadać mi i zabrał się do porządkowania swych wykopalisk. Nocy tej nie spałem długo. Siedziałem przed chatą, a spoglądając na okolicę, oblaną księżycowem światłem, słuchałem grania żab w dalekich kałużach i rozmyślałem o ludziach z przed setek wieków.

Nazajutrz, gdy obudziłem się, nie zobaczyłem już w chacie Żymajtisa. Odnalazłem go później na pagórku przy rozkopanej mogile. Spróbowałem ponownie z nim rozmawiać o wycieczce wczorajszej, lecz odpowiadał mi niechętnie i zbywał mnie półsłówkami. Zdawało mi się, iż waży jakieś postanowienie, choć udawał wielkie zajęcie się pracą. Posłyszałem nawet, jak rzekł do siebie:

— Trzeba dokończyć...

— Co? — zapytałem.

Niespodziewanie wybuchnął:

— Nie siedź pan bezczynnie, lecz weź jedną z szufli i ostrożnie przebieraj ziemię. Jeśli dostrzeżesz brzeg jakiegoś naczynia, nie kop dalej, lecz zawołaj na mnie. Drobniejsze kręgi zwierzęce odrzucaj narazie na bok. Jest ich tu do djabła. Krzemienie zbieraj i odkładaj osobno. Kiedy pan wyjeżdża? — dodał jeszcze.

— Jutro.

(Dokończenie nastąpi).

Przyjęcie nowego nuncjusza na Zamku.

Warszawa, 18 marca.

W sobotę o godz. 11 rano Prezydent Rzplitej przyjął na zamku królewskim Msgr. Fr. **Marmaggiego**, nuncjusza apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Nuncjusz apostolski udał się na zamek w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego **Przeździeckiego** powozem Prezydenta, poprzedzanym przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnym powozie jechali audytor nuncjatury msgr. **Chiarlo** i sekretarz nuncjatury msgr. **Colli.** Gdy orszak zbliżył się do bramy zamkowej, trębacze odegrali fanfarę. W dziedzińcu zamkowym baon 30 pułku strzelców kaniowskich ze sztandarami złożył honory wojskowe, orkiestra odegrała hymn papieski.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nuncjusza w sali rycerskiej, w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego.

Nuncjusz wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in.:

W tej uroczystej chwili nie mogę nie pamiętać, że mam zaszczyt objąć stanowisko, zajmowane niegdyś przez samą głowę kościoła jako pierwszego nuncjusza apostolskiego w Polsce odrodzonej, w tym pełnym chwały kraju, którego każde wydarzenie śledzi on teraz z wysokości swej stolicy, z miłością i zajęciem. Przywiązanie tego narodu „semper fidelis“ w ciągu wieków do świętego kościoła jest jednym z najpoważniejszych tytułów do uwielbienia ze strony katolików całego świata, podobnie jak i epickie walki o wolność i niepodległość, prowadzone aż do dnia, gdy kraj ten znalazł się na zawsze wśród wielkich narodów Europy:

Dalej powiedział nuncjusz:

„Nie zamykam oczu na trudności, jakie wysoki mój urząd pociąga za sobą. Zdaje mi się wszelako, że mogę liczyć poza pomocą Opatrzności Boskiej na wielką mądrość i dobroć W. Eksc., która wciela i reprezentuje jedność duchową wszystkich klas narodu, na którego czele stoi jedna z najwybitniejszych postaci patrjoty i żołnierza obecnego momentu historycznego, dzielnego współpracownika, który pomoże mi w dziele ugruntowania serdecznych stosunków, istniejących już pomiędzy stolicą apostolską a Rzplitą Polską“.

Następnie nuncjusz złożył do rąk Prezydenta swe listy uwierzytelniające.

Prezydent odpowiedział w te słowa:

„Stosunki dyplomatyczne, od wieków istniejące pomiędzy stolicą apostolską a Polską, po 100-letniej przerwie przez msgr. Ratti tak szczęśliwie wznowione, przybrały rozwój szczery i serdeczny z chwilą, gdy ten pierwszy przedstawiciel Głowy Kościoła w odrodzonej Polsce i tak wielki pokoju przyjaciel został powołany przez Opatrzność na stolicę Piotrową. Następnie znakomity poprzednik W. Eksc., ks. Lauri, który pozostawił w Polsce tak sympatyczne wspomnienie, przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju tych tak ścisłych stosunków, które znalazły wreszcie swój trwały wyraz w zawartym konkordacie. Nie wątpię, że W. Eksc. będzie miała możność współdziałać na tej podstawie z rządem Rzplitej w tem bardziej sprzyjających warunków, że na czele tego rządu stoi mąż, o którego znaczeniu W. Eksc. tak pięknie wspomniał i który jako b. Naczelnik państwa miał szczęście znać osobiście Ojca Świętego w czasie jego pobytu w Polsce i wówczas już z nim współpracował. Pozwala mi to wyrazić nadzieję, że ojcowska łaskawość Najwyższego Pasterza, którego dowodów byliśmy tylekroć świadkami, zostanie nadal zachowana“.

Kończąc przemówienie, Prezydent zapewnił nuncjusza, że ten w wykonywaniu swego urzędu będzie miał poparcie Prezydenta i rządu.

Po części oficjalnej Prezydent udzielił nuncjuszowi prywatnego posłuchania, poczem nuncjusz opuścił zamek. Po powrocie do gmachu nuncjatury nuncjusz podziękował towarzyszącej mu eskorcie oraz stosownie do zasad przestrzeganych przez nuncjuszy w Polsce, udzielił błogosławieństwa, nazywając wojsko polskie obrońcami prawowiernego kościoła. Zaznaczyć należy, że nuncjusz wypowiedział tę formułę w języku polskim i zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska!“.

Znamienne wystąpienie gen. Dowbor-Muśnickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Dnia **18 marca,** jako w **10-tą rocznicę ukończenia walki z bolszewikami przez pierwszy polski korpus** generała broni **Dowbora-Muśnickiego** odbył się **uroczysty zjazd uczestników pierwszego polskiego korpusu.**

Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana uczestnicy zwycięskich walk z bolszewikami z generałem broni Dowborem-Muśnickim na czele **udali się przed grób Nieznanego Żołnierza,** gdzie gen. Dowbor-Muśnicki **złożył wieniec,** poczem **odebrał defiladę od umundurowanych oddziałów dowborczyków.**

Stąd uczestnicy zjazdu udali się do resursy obywatelskiej, gdzie gen. **Dowbor-Muśnicki** otworzył zjazd przemówieniem, podkreślając, że tak, **jak w 1917 r. pewne partje, które nie umiały nic uczynić pożytecznego dla pierwszego korpusu** starały się o zapewnienie sobie wpływów wyłącznych na losy tego korpusu, tak **obecnie czynią one to samo.** Generał Dowbor-Muśnicki widzi wyjście z obecnej sytuacji **w zerwaniu z partyjnictwem, które nic dobrego krajowi nie przyniosło** i nie zaznaczyło swej działalności niczem więcej, jak tylko **czczą gadaniną w sejmie i intrygami** wśród społeczeństwa.

Polska znajduje się w stanie niebezpieczeństwa, — twierdzi gen. Dowbor-Muśnicki i ze względu na to niebezpieczeństwo **w Wilnie połączyły się wszystkie organizacje b. wojskowych,** aczkolwiek **pewnym partjom to się nie podobało** i partje polujące na stowarzyszenie dowborczyków chciały zmniejszyć znaczenie tego aktu.

Generał Dowbor-Musnicki stwierdził na zakończenie, że **czas już skończyć z podwórkowem partyjnictwem,** czas pójść po drodze, którą wskazuje nam rozum.

Jeżeli członkowie stowarzyszenia mają dla niego zaufanie, to powinni wykonywać wszystkie jego rozkazy i jeżeli **każe się jutro złączyć z Legjonistami, to wszyscy członkowie muszą usłuchać tego rozkazu, w przeciwnym bowiem razie gen. Muśnicki zrezygnuje ze stanowiska honorowego prezesa.**

Oświadczenie to generała Dowbor-Muśnickiego zostało przyjęte **spontanicznemi owacjami i oklaskami** przez zgromadzonych, poczem przemawiali kolejno przedstawiciele związku oficerów rezerwy, związku inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, polskiego „FIDAC“, Związku tramwajarzy i związku zawodowego tramwajarzy. Po zapoznaniu się przez zebranych z **modelem pomnika poległych dowborczyków** wykonanym przez mjr. **Kamińskiego,** przystąpiono do **wyboru zarządu centralnego,** do którego weszli gen. broni **Michaelis,** generał dywizji **Ostapowicz,** ppłk. **Powiatyński,** adwokat **Niedźwiecki,** inż. **Gościcki** i inni.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym gen. **Dowbór-Muśnicki wygłosił okolicznościowe przemówienie,** wznosząc **okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Szybkość pociągów pospiesznych i osobowych nie ulegnie zmianie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Od kilku dni pewne agencje prasowe rozszerzają **wiadomości o rzekomem przyśpieszeniu biegu pociągów pośpiesznych i osobowych,** przyczem przyśpieszenie pociągów osobowych miało nastąpić **przeciętnie o godzinę na poszczególnych dystansach,** jak Kraków—Lwów, Kraków—Warszawa, Warszawa—Poznań itd. Wiadomość powyższa **nie odpowiada rzeczywistości,** jak się bowiem dowiadujemy, w nowym rozkładzie jazdy bieg pociągów **nie tylko nie został przyśpieszony, ale na pewnych linjach nawet zmniejszony.**

Kronprinz błaznuje.

(j) Teraz dopiero dowiedziały się Niemcy, a z niemi inne kraje, jak to kronprinz niemiecki i pruski błaznował podczas uroczystego wjazdu do Berlina afgańskiej pary królewskiej. Donosi o tem organ monarchistów i skrajnych prawicowców „Hamburger Nachrichten“, a więc źródło bezwarunkowo miarodajne.

Wedle owej relacji, kronprinz zjawił się poprzedniego dnia w prezydjum policji berlińskiej i dowiadywał się, do której godziny podczas wjazdu pary królewskiej ulice będą zamknięte. Kronprinz oświadczył, że „nie chce wywoływać sensacji, ale musi tam być, ażeby pracować“.

Niewiadomo, czy policja zapytała go, na czem ta praca ma polegać, dosyć, że kronprinz, mimo zamknięcia ulic, wjechał w tłum w chwili, gdy przejechały powozy, wiozące parę królewską i prezydenta Hindenburga. Wspomniany dziennik prawicowy opisuje z lubością sceny, które się wtedy rozgrywały, a które mają świadczyć o popularności kronprinza wśród ludu. Tu i ówdzie odzywały się wprawdzie okrzyki: „Precz! Precz!“ — ale pozatem „oczy błyszczały, ręce wyciągały się, chusteczki migotały, kapelusze zataczały koła“.

Czterej Berlińczycy z ludu — pisze dalej wspomniany dziennik — dostali się do samochodu kronprinza i powiadają:

— Panie Kronprinz, zawiezie nas pan do Aleksa?

W żargonie berlińskim „Aleks“ oznacza więzienie policyjne przy placu Aleksandra, a więc krakowski Telegraf Ale popularny kronprinz odparł tym czterem „czapkom balonowym“, że to byłoby niezdrowo i zawiózł apaszów pod „Lipy“. Owi przedstawiciele „ludu“ odwdzięczyli się, występując po swojemu przeciwko tym, którzy wołali: „Precz!“ W taki oto sposób został kronprinz ulubieńcem ludu. Biedny ten lud. Byle kto zgromadzi kilku manekinów, albo nawet gorzej, i powiada: „Lud!“

Tyle dziennik hamburski Prasa berlińska przynosi inny dowód kulturalności kronprinca. W dniu, w którym odbywała się parada wojskowa, królowa afgańska w otoczeniu swojej świty i pań niemieckich, pojechała do Döberitz. I znowu z przeciwnej strony „przypadkowo“ nadjechał samochód kronprinza, który dalej „pracował“. Kronprinz, siedzący obok swojego szofera, mijając auto królowej, czynił ubliżające gesty, wyciągniętą ręką wskazywał wprost na królową, śmiał się głośno i uderzał dłońmi po swoich udach. Co więcej, kazał szoferowi zachować się również po błazeńsku.

Donosząc o tem, oświadcza „Berliner Tageblatt“, że wiarogodni świadkowie mogą każdej chwili potwierdzić te wszystkie szczegóły. „Nie chcemy — pisze „Berliner Tageblatt“ — określać bliżej zachowania się kronprinza, dżentelmena w każdym calu, wobec obcej królowej, wobec gości Niemiec i Berlina. Ale wydaje nam się, że na wypadek powtórzenia się podobnych zabaw, a zresztą także innych nadużyć, należy postarać się o to, ażeby Kronprinz znalazł się na drodze do Aleksa“.

Wystarczy.

Sprawa orzeczenia p. Calondera.

Katowice, 19 marca. We środę odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie **zajęcia stanowiska wobec orzeczenia p. Calondera, „konfiskującego“ „Rotę“** Konopnickiej na Górnym Śląsku. W oknferencji weźmie też udział prawdopodobnie wojewoda **Grażyński.**

Prasa warszawska zamieściła wczoraj szereg artykułów w tej sprawie, podających **mylną analizę prawną orzeczenia p. Calondera.** Należy więc przypomnieć jeszcze raz to, cośmy pisali pierwsi w naszem piśmie, że p. Calonder zalecił w orzeczeniu usunięcie „Roty“ Konopnickiej ze wszystkich szkół polskich na G. Śląsku na podstawie art. 133 konwencji genewskiej. Artykuł ten opiewa: „Układające się strony nie dozwolą na używanie w szkołach na obszarach plebiscytowych książek, albo poglądowych środków naukowych, które mogłyby obrażać uczucia narodowe, lub religijne mniejszości. Nie wolno w nauce szkolnej poniżać wobec uczniów w sposób niestosowny właściwości narodowych, albo kulturalnych drugiej strony“.

P. Calonder w swojem orzeczeniu przytoczył dosłownie cały tekst „Roty“ i powołując się na ten artykuł oświadczył, że treść „Roty“ nie zgadza się z duchem konwencji genewskiej, w szczególności z jej art. 133 (?!). Niewątpliwie p. **Calonder w swem orzeczeniu poszedł za daleko i będzie musiał albo swoje orzeczenie cofnąć,** albo też jest prawdopodobne, że **ustąpi** z zajmowanego stanowiska.

—0—

Painlevé o pokoju międzynarodowym

Paryż. (*PAT*) W przemówieniu, wygłoszonem w Thoiry, minister wojny **Painleve** podkreślił, że najważniejszą obecnie sprawą jest sprawa **bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego. Cała Francja** — mówił minister — **spragniona jst pokoju. Chcę oszczędzić przyszłmu pokoleniu okropności wojny,** to też unikać będziemy wszelkich powikłań w Europie. Cała Francja boleje nad fiaskiem protokółu genewskiego. Niemożność zawarcia ogólnego traktatu zmusza do zawierania paktów opartych na zasadach rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia pomiędzy poszczególnemi państwami. **Locarno i Thoiry były kolejnemi etapami zbliżenia francusko-niemieckiego, kamieniem węgielnym rekonstrukcji Europy. Francja aprobuje najzupełniej politykę Ligi Narodów,** która usiłuje załatwiać pokojowo nieporozumienia, łagodzić tarcia, wypracować na podstawie sprawiedliwości **wzajemne poszanowania praw każdego państwa.** Aczkolwiek nastrojona najzupełniej pokojowo Francja, musi jednak czuwać nad swem bezpieczeństwem. Dla niektórych państw **Francja rozbrojona byłaby nie przykładem do naśladowania, lecz pokusą.** Armja francuska — zakończył Painleve — jest siłą, pozostającą na usługach pokoju.

—0—

Serbowie wywołali wojnę światową

(Telegram własny „N. Reformy“).

Belgrad, 19 marca. W czasie wczorajszego wielkiego zgromadzenia **koalicji chłopsko-demokratycznej w Lublanie** przemawiali Stefan **Radicz i Pribicewicz.**

Radicz wywodził, że **pożyczka zagraniczna dla Jugsławji byłaby zbyt wielkiem obciążeniem skarbu państwa,** a następnei wyłuszczał przyczyny, dla których chłopsko-demokratyczna koalicja **nie mogła wstąpić do gabinetu Wukicewicza.**

Następnie **Pribicewicz** wygłosił niesłychanie interesujące oświadczenie **w sprawie roli Serbji w wybuchu wojny światowej.** Pribicewicz nawiązał do oświadczenia Radicza w skupsztynie, iż **Serbowie wywołali wojnę światową.** Z tego powodu postawiono Radiczowi nieuzasadnione zarzuty. Mowca stwierdza, że **oświadczenie Radicza jest słuszne** w tem rozumieniu, że **problem Słowian południowych w Austrji stał się bezpośrednią przyczyną wojny.** Bez wojny nienastąpiłoby połączenie Serbów, Chorwatów i Słoweńców. **Serbowie nie powinni się zapierać, że oni stali się przyczyną wybuchu wojny i mogą to wyznać przed całym światem.**

—0—

Strajk na okręcie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Paryż, 19 marca. W porcie w Bordeaux załoga parowca „Chicago“ przed wyruszeniem okrętu do N. Jorku rozpoczęła **strajk na tle zatargu o wysokość płac.**

Pożar szkoły.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 19 marca. W Salfordo w hrabstwie Lussex spalił się budynek szkolny, przyczem z 30 znajdujących się tam dzieci **zginęło pięcioro.**

—0—

Jezioro Ledro przeleje swe wody do jeziora Garda.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Trient, 19 marca. Wczoraj, t. j. 18 b. m. odbyła się w Mezzolago w dolinie Ledro oryginalna **uroczystość przelania wód jeziora Ledro do jeziora Garda** zapomocą **min eksplodujących,** które **własnoręcznie** doprowadził do wybuchu **Gabriel d'Annunzio.** W uroczystości brały udział wszystkie władze cywilne i wojskowe. Ten **olbrzymi eksperyment techniczny służy do wprawienia w ruchy jednej z największych centrali elektrycznych we Włoszech.** Miny leżą w głębokości 26 m. pod powierzchnią wody.

Wykrycie precyzyjnej fabryki fałszywych dwuzłotówek.

Od dłuższego czasu władze policyjne były świadkami pojawienia się w obiegu pieniężnym w Łodzi oraz w okolicy ogromnej ilości fałszywych monet dwuzłotowych tak świetnie podrobionych, że tylko wytrawny znawca mógł na pierwszy rzut oka odróżnić je od prawdziwych. Wdrożono energiczną obserwację, która po dłuższym dopiero czasie doprowadziła do ujawnienia, iż fabryka fałszywych dwuzłotówek mieści się w Łodzi przy ul. Grabowej, w mieszkaniu zajętem przez Tomasza Kostrzyckiego i Franciszka Zomerfelda. Nocy onegdajszej silny oddział policji otoczył dom, w którym mieściła się fabryka falsyfikatów. Zapukano do drzwi mieszkania Kostrzyckiego i Zomerfelda. Falszerze najwidoczniej nie spodziewali się wizyty policji, gdyż otworzyli drzwi. Wówczas wywiadowcy z rewolwerami w rękach wkroczyli do wnętrza i oczom ich przedstawiła się kompletnie urządzona fabryka fałszywych monet, będąca właśnie w pełnym ruchu. Znaleziono maszynkę do wybijania monet, narzędzia, służące do wyrabiania fałszywych monet oraz 227 sztuk gotowych falsyfikatów. Policja przypuszczając, iż fabrykanci dwuzłotówek mają swoich stałych odbiorców, którzy po „towar“ zgłaszają się w porze nocnej; nakazawszy zachowanie ciszy oczekiwała przybycia kolporterów. Po pewnym czasie ktoś zapukał do drzwi. Jeden z wywiadowców otworzył drzwi i wówczas do wnętrza mieszkania wkroczyło trzech osobników. Nim zdołali się zorjentować, zostali otoczeni przez wywiadowców, którzy wyskoczyli z ukrycia i zmusili ich groźbą rewolwerów do uległości.

Dział giełdowy.

Kraków, 19 marca.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny zastój, przy braku zainteresowania. Ruch ospały. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 146—147, Przemysłowy 105, Tohan 13—13.25, Zieleniewski 156—157.20, Górka 94—95, Siersza górnicza 12.75—12.90, Chybie 5, Cegielski 45.50—46, Lokomotywy 90, Gazy Wsch. 23.5, Dolarówka 70.5—71.5.

Na rynku walut sytuacja bez zmiany. Zaofiarowanie towaru nieco większe, przy nastroju nieco słabszym. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.89—8.89½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. 8.88 1/4 do 8.88 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 19 marca. Ruch był, przy braku zainteresowania, niewielki Zaznaczyło się lekkie osłabienie kursów, które jednak utrzymało się w szczupłych granicach. Lepsze były papiery węgierskie. Do braku zainteresowania przyczyniły się wiadomości o trudnościach płatniczych wielkiej wiedeńskiej firmy tekstylnej.

Siersza Górnicza 10.75, Portland 62, Karpaty 29, Galicja 71, Schodnica 8.5, Alpiny 41, Gal. Bank Hipoteczny 71, Fanto 6.7, Zieleniewski 15.1.

Zurych, 19 marca. (PAT) Paryż 20.43½, Londyn 25.34 1/8, Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.37.5, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.40, Holandja 209, Berlin 124.18, Wiedeń 73.30, Sztokholm 139.40. Oslo 138.65. Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74½, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 228 3/8,

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 19 marca.

(s) Już w przededniu obchodów imienin marszałka Piłsudskiego Kraków przybrał odświętną szatę. Wszystkie budynki rządowe i miejskie, a także wiele prywatnych ozdobiono chorągwiami o barwach państwa i miasta.

W niedzielę w południe w Starym Teatrze odbyła się

UROCZYSTA AKADEMJA,

przy przepełnionej sali. Przybyli m. in. reprezentanci władzy i urzędów cywilnych z wojewodą Darowskim na czele, władze wojskowe i korpus oficerski z gen. Wróblewskim, duchowieństwo z ks. biskupem Rospondem i władze samorządowe z prezydentem Rollem.

Na estradzie wśród zieleni ustawione było popiersie Marszałka, ponad niem inicjały „J. P.' z gałęzi. Wojskowa straż honorowa z obu stron popiersia trzymała straż.

Akademję rozpoczęło odegranie poloneza Zabielskiego przez orkiestrę 20 pp., poczem prof. St. Estreicher wygłosił okolicznościowe przemówienie, wskazując, że marszałek Piłsudski jest dla nas wcieleniem tęsknoty za niepodległością, trwającej przez kilka pokoleń. Dusza Piłsudskiego drgała zawsze zgodnie z każdym tętnem życia narodowego, instynkt jego pozwalał zawsze odgadnąć hasło odpowiadające potrzebie. Ten dar intuicji narodowej złączony z darem czynu, oto dwa najważniejsze znamiona Józefa Piłsudskiego. Mamy więc wszelkie dane uważać go za wcielenie silnej i uporządkowanej Polski, za symbol idei wspólnej wszystkim obywatelom, to też wołając dziś w całej Polsce, „Niech żyje Józef Piłsudski", wołamy przez to: Niech żyje idea silnej, mocarstwowej, ze sławnej przeszłości zrodzonej i wielką przyszłość mającej za sobą Rzeczypospolitej Polskiej!".

Okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego powtórzono kilkakrotnie z zapałem, poczem orkiestra zagrała Hymn Narodowy.

W dalszym ciągu chór „Echa" pod batutą dyr. Walewskiego odśpiewał „Gaude Mater Polonia", oraz Nowowiejskiego „Racławice".

Z kolei przemówił reprezentant młodzieży akademickiej, p. Kazimierz Ostrowski, który zaznaczył, że nie każdy z młodych jego rówieśników miał szczęście walczyć pod Piłsudskim, ale każdy zobowiązuje się pracować dla państwa pod wodzą marszałka Piłsudskiego. Już istnieje nowy rocznik Jego żołnierzy, który ramię przy ramieniu ze starszymi braćmi pójdą do bezkrwawej walki o realizację Jego ideałów w pokojowy wyścig pracy.

Z kolei art. dram. Ludwik Ruszkowski z właściwą sobie siłą recytacyjną wygłosił Józefa Mączki wiersz pod tyt. „Fanfary pierwszego pułku Legjonów", a następnie odczytał „Wiązanie" imieninowe złożone Marszałkowi przez chłopa ziemi miechowskiej Andrzeja Deja z Wilkowa. Szczery ten, serdeczny wiersz kończy się następującą strofą:

Miejże i dzisiaj ten lud w obronie
Od ostatniego Piasta bierz wzór,
Rządź Polską, kiedyś ujął rząd w dłonie
A lud za Tobą stoi jak mur.

Wreszcie w porywających słowach przemówił niestrudzony szermierz idei legjonowej, poseł ziemi krakowskiej prof. Bolesław Pochmarski, występując jako reprezentant tych, którzy pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego stanęli jeszcze w r. 1914 w szeregach Legjonów. Mówca wskazał na ową suggestywną siłę, którą posiada marszałek, a którą ożywił szeregi Legjonów, później zaś armję i cały naród. Bezmierne ukochanie Ojczyzny, wiara w własny wysiłek narodu i polityczne dalekowidztwo, oto co skupiało i skupia czynne siły narodu przy Józefie Piłsudskim. Dziś ideologja Józefa Piłsudskiego zyskuje coraz to nowe szeregi. Fakt ten dowodem, że wielkie dzieło Marszałka wmurowuje się coraz bardziej w serca narodu. Mówca podkreślił, że lud pracujący pójdzie zawsze za Marszałkiem, pomny, że on uczynił go pierwszym żołnierzem, walczącym o niepodległość i wolą swoją wywalczył dla niego prawa, których dawniej nie posiadał. Praca Marszałka jest pracą dla całego narodu, dla wszystkich jego warstw, jest pracą dla idei Polski demokratycznej.

W dalszym ciągu pos. Pochmarski wezwał społeczeństwo, ażeby dopomogło do budowy domu w Oleandrach. Dom ten ma być żywym pomnikiem i pamiątką wielkich chwil. Pomnik to nietylko Legjonów, ale tych wszystkich walk i dążeń niepodległościowych, któremi krwawiły się pokolenia. Dom w Oleandrach ma być ogniskiem pracy dla przysposobienia wojskowego. Powstała też myśl, ażeby obok tego domu stworzyć — panoramę Legjonów. Społeczeństwo musi uważać to za punkt honoru wzniesienie tego pomnika własnemi siłami.

Okrzykiem na cześć Józefa Piłsudskiego zakończył poseł Pochmarski swą płomienną mowę, poczem orkiestra odegrała: Marsza pierwszej brygady.

Cała Akademja wywarła na uczestnikach silne i podniosłe wrażenie.

Capstrzyk.

Pod wieczór koło g. 6 pod główną strażnicę wojskową w Rynku nadciągnęły orkiestry wojskowe 20 p. p. i 8 p. ułanów, oraz gimnazjalne, pocztowe i reprezentacyjna dyr. kolei krakowskiej. Koło strażnicy zgromadziły się tłumy publiczności; przybyli również płk. Mond, dowódca dywizji piechoty i kom. miasta płk. Kostrzewski oraz korpus oficerski.

Z pod strażnicy wojskowej orkiestry z lampionami ruszyły ulicami miasta. Orkiestra 20 p. p. pomaszerowała w kierunku D. O. K. i gmachu województwa, 8 p. pod pałac metropolity i prezydjum miasta, orkiestra kolejarzy pod dyr. kolejową. Orkiestrom, grającym pieśni żołnierskie, towarzyszyły tłumy publiczności.

Wieczorem odbył się staraniem oficerów garnizonu

RAUT W KASYNIE OFICERSKIEM.

Na raucie zjawili się przedstawiciele sfer wojskowych z rodzinami, przedstawiciele władz cywilnych, prezydjum miasta z prezesem Rollem na czele, rektorzy wyższych uczelni i t. d.

W części programowej słowo wstępne wygłosił ppłk. dr. Piotrowski, poczem odbyły się produkcje orkiestry 20 p. p., chóru „Echa" pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, deklamacja p. Zbrożkównej i śpiew p. Ambrozowej.

Zebranie wśród miłego nastroju przeciągło się do późnej nocy.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE NA WAWELU.

(s). Wiosenne słońce z rozbłękitnionego nieba złotemi strumieniami oblewa marcowy poranek. Na podwórzu zamkowem frontem do świątyni rozciągnęła się sznurem kompanja honorowa 20 pułku piechoty ze sztandarem pułkowym i orkiestrą pod komendą kap. Rejmana. Opodal ustawili się dowócy poszczególnych formacyj wojskowych wraz z licznym korpusem oficerskim. Dalej nieco drużyny harcerskie żeńskie i męskie z proporcem, policyjna kompanja honorowa pod komendą komisarza Rachwała i szeregi męskie i żeńskie Strzelca.

Z wybiciem godziny 8.30 przybył komendant garnizonu gen. Smorawiński. Rozległy się dźwięki orkiestry, wojsko sprezentowało broń.

Co pewien czas słychać sygnał pojazdów samochodowych wiozących dygnitarzy. Równocześnie głębokie nawy Katedry zaczęły wypełniać się po brzegi publicznością. Tuż przed godziną 9 zajechali samochodem wojewoda Darowski oraz dowódca O. K. gen. Wróblewski ze szefem sztabu pułk. szt. gen. Bolesławiczem. Po odebraniu raportu od komendanta garnizonu dowódca korpusu przeszedł przed frontem kompanji, udając się do katedry.

Tu stalle po prawej ręce zajęli członkowie kapituły metropolitalnej i biskupem sufraganem Rozpondem, stalle zaś po lewej ręce przedstawiciele wszystkich władz miejscowych. W prezbiterjum tuż przed ołtarzem honorowe miejsca zajął wojewoda Darowski i gen. Wróblewski, prezydent miasta Rolle z wiceprezydentem Schneidrem. Dalsze miejsca zajęła generalicja, korpus oficerski, konsul węgierski Marchwicki oraz przedstawiciele stow. kulturalno-społecznych. Za dygnitarzami ustawiły się delegacje: inwalidów ze sztandarem, Związku Legjonistów i Strzelca.

Przed ołtarzem po stronie epistoły ustawił się **poczet sztandarowy 20 pp.**

O godz. 9 wyszedł z uroczystą mszą świętą ks. prałat Domasik, którą odprawił w asystencji duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór Deca wykonał wspaniale szereg pieśni kościelnych. Nabożeństwo zakończyło się odegraniem przez orkiestrę 20 pp. błagalnej pieśni „Boże coś Polskę".

DEFILADA.

Po uroczystości kościelnej na podwórzu zamkowem odbyła się defilada oddziałów kompanij honorowych, drużyn harcerskich i „Strzelca", którą przyjął dow. korpusu gen. Wróblewski wraz z wojewodą Darowskim w otoczeniu reprezentantów władz, generalicji i korpusu oficerskiego.

—o—

SKŁADANIE ŻYCZEŃ DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA RĘCE WOJEWODY.

(s) Dziś o godz. 12 w południe w salonach województwa wojewoda Darowski jako reprezentant rządu odbierał od reprezentantów władz i obywatelstwa Krakowa życzenia imieninowe dla marsz. Piłsudskiego. Przemówił imieniem zebranych, składając życzenia dla Marszałka prezes Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski. Następnie składali życzenia reprezentanci Uniwersytetu Jagiel., Akademji Sztuk Pięknych, Akademji Górniczej, prezydjum miasta z prez. Rollem i wiceprez. dr. Schneidrem, prezydja gmin wyznaniowych izraelickich, marszałek powiatu krakowskiego dr. Skrzyński, wszyscy naczelnicy władz i urzędów, państw. związek prawników dyrekcji kolei, delegacje ukraińców zadrzeprzańskich, związek ziemian, centr. związek wdów i sierót po urzędnikach państw. i samorządowych i inni. Po złożeniu życzeń wojewoda Darowski przesłał na ręce marszałka depeszę w imieniu własnem, imieniem personalu urzędu wojewódzkiego, naczelników władz, społeczeństwa krakowskiego i delegacyj.

HOŁD MŁODZIEŻY. O godz. 12 w południe w sali Starego Teatru złożyła hołd Marszałkowi Piłsudskiemu młodzieży szkół krakowskich, urządzeniem uroczystej Akademji. W Akademji wzięli udział reprezentanci władz i kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego. Akademję cechował niezwykle uroczysty nastrój.

NABOŻEŃSTWA W INNYCH ŚWIĄTYNIACH.

O godzinie 9.30 rano odprawione zostały etż nabożeństwa w cerkwi św. Norberta, dalej kaplicy prawosławnej przy ul. Powiśle oraz w kościele ewangelickim.

NABOŻEŃSTWO KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izraelcikiej, odbyło się dziś rano ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo w świątyni postępowej dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, w którem wzięli udział przedstawiciele województwa, prezydjum miasta, prez. Izby handl. Epstein, prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau z wiceprez. drem Fischlowitzem i członkami Rady wyznaniowej, delegaci D. O. K., starostwa, Izby skarbowej, stowarzyszeń dobroczynnych i społecznych, młodzież szkolna z kierownikami i nauczycielami, tudzież bardzo licznie zebrana publiczność. Podniosłe kazanie wygłosił rabin Schmelkes, a po odprawieniu modłów, odśpiewał chór świątyni „Boże, coś Polskę". O godz. 10 odbyło się następnie uroczyste nabożeństwo w starej synagodze, gdzie po odśpiewaniu przez chór świątyni psalmów, nadrabin gminy izr. Kornitzer, w otoczeniu członków Kollegjum rabinackiego, wśród uroczystego nastroju, modły odprawił. W nabożeństwie wzięli udział prezydent gminy izr. dr. Landau z członkami Rady wyzn., delegaci władz, tudzież stowarzyszeń i bardzo licznie zebrana publiczność.

—o—

Obchody w Stolicy.

Warszawa, 19 marca (PAT). W dniu wczorajszym ludność stolicy składała hołd swój z okazji imienin prezesa Rady ministrów Marszałka Piłsudskiego. Urządzone z inicjatywy Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski oraz staraniem lokalnych komitetów obywatelskich w różnych punktach miasta akademje, poranki i odczyty cieszyły się niebywałą frekwencją, gromadząc wielotysięczne tłumy publiczności. Akademję w Filharmonji zaszczycił swą obecnością **Prezydent Rzeczypospolitej.** Na akademję tę przybyli również członkowie rządu, przedstawiciele duchowieństwa, kół dyplomatycznych, wojskowych oraz sfer naukowych i pracy. Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. **Górecki.** Równocześnie odbywały się akademje w sali Colosseum, Cyrku i Ratuszu. Produkcje artystyczne dopeł[niły] całości programu.

Już w godzinach przedpołudniowych nadciągać zaczęły **do Belwederu delegacje** z różnych dzielnic Warszawy oraz miejscowości podmiejskich, jak również wszystkie bez wyjątku formacje dla złożenia hołdu i życzeń imieninowych dostojnemu solenizantowi.

Około godz. 2 popołudniu wyruszyły w kierunku siedziby Marszałka liczne pochody uczestników poszczególnych akademji. Wkrótce dziedziniec Belwederu wypełniły szczelnie tłumy obywateli stolicy, wznosząc okrzyki na cześć p. Marszałka. **Nieopisany wprost entuzjazm** zapanował wśród zebranych w chwili ukazania się w oknie pałacu Marszałka **Piłsudskiego.** Z tysięcznych piersi wyrwał się potężny okrzyk: **Niech żyje.** Orkiestry grały hymn narodowy. Żywiołowa ta manifestacja serdecznych uczuć i głębokiej czci dla osoby pierwszego Marszałka Polski **trwała kilka godzin.**

Wieczór oddawały hołd Wodzowi swemu stacjonowane w stolicy oddziały wojskowe. Równocześnie ulicami miasta przeciągały wszystkie oddziały broni z orkiestrami, kierując się naprzód do komendy miasta, a stamtąd do Belwederu. W Teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie galowe z udziałem najwyższych dostojników państwa, sfer dyplomatycznych, kół politycznych i naukowych oraz obywateli miasta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Dnia 19 b. r. o godzinie 9 rano na placu Bankowym zgromadziło się **6 czołgów,** które następnie wyruszyły Placem Teatralnym, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, pod Belweder, gdzie zajęły miejsce na dziedzińcu, poczem na dany znak przez komendanta 1-go p. czołgów pułk. Rykemanna, armatki oddały salwę, rzucając pod słupy pałacu Belwederskiego **stosy kwiatów dostojnemu solenizantowi.**

Start drużyn strzeleckich.

Warszawa, 19 marca. Dzisiaj dnia 19 b. m. z przed dworku marszałka Piłsudskiego **w Sulejówku** o godzinie 9 rano nastąpił **start 133 drużyn męskich** po 13 ludzi w każdej i **10 drużyn żeńskich** po 7 zawodniczek w każdej. Trasa długości **29 kilometrów** biegnie z Sulejówka, przez Wesołą, Rembertów, Grochowską, most Poniatowskiego, Alejami 3-go Maja, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi do Belwederu. Na stacji był obecny zarząd główny związku strzeleckiego, z prezesem majorem i posłem na sejm Kazimierzem Cieszkowskim na czele. Komendantem startu był kpt. **Misiński.** W marszu wzięły udział prócz drużyn strzeleckich, drużyny wojskowe, sokole, policyjne, klubów sportowych, straży ogniowej, hufców szkolnych i przysposobienia wojskowego.

Dekoracje „Krzyżem zasługi".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. W dniu 19 marca o godzinie 10 rano delegaci wojewódzkich komend policji byli obecni na uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym, poczem udali się na plac Saski, gdzie o godzinie 12 w południe komendant główny policji państwowej Jagrym Maleszewski dokonał **dekoracji osiemdziesięciu kilku funkcjonarjuszy polskiej policji nowo ustanowionym „Krzyżem Zasługi" za dzielność.** Po dekoracji odbyła się defilada zgromadzonych oddziałów, poczem wszystkie odziały z komendantem głównym na czele udały się do Belwederu, celem złożenia **marszałkowi Piłsudskiemu hołdu oraz wręczenia albumu pamiątkowego z życzeniami od korpusu policji.**

—o—

We Lwowie.

Lwów, 19 marca (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu uroczystości ku uczczeniu dnia imienin Marszałka Piłsudskiego. Od godz. 8—16 w Cytadeli odbywały się zawody w strzelaniu, na których byli obecni przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą **Borkowskim** oraz wojskowych z gen. **Norwid-Neugebauerem** na czele. Pozatem odbył się cały szereg uroczystych poranków. O godz. 18 przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych, wieczór zaś odbył się cały szereg uroczystych zebrań. Miasto przybrano flagami o barwach państwowych.

—o—

W Poznaniu.

Poznań, 19 marca (PAT). Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji jego imienin rozpoczęły się **w Poznaniu** w niedzielę przed południem i miały przebieg bardzo **podniosły.** Punktem kulminacyjnym było **nabożeństwo** na Placu Wolności, odprawione przez ks. dziekana Wilkansa. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych rządowych z wicewojew. Nikodemowiczem, wojskowości z gen. Dzierżanowskim dowódcą O. K. 7 na czele, prezydent miasta Ratajski, przedstawiciele organizacyj społecznych itd. Po mszy do zebranych przemówił krótko gen. **Dzierżanowski,** wznosząc w zakończeniu przemówienia okrzyk na cześć Marszałka. — Okrzyk ten **powtórzyły tłumy z entuzjazmem.**

W południe odbyła się w sali kina Metropolis **uroczysta akademja** ku czci Marszałka Piłsudskiego. Popołudniu odbył się na placu Wolnośc koncert wojskowych orkiestr. Równocześnie odbyły się rozmaite imprezy wojskowe, organizowane przez centralną szkołę gimnastyki i sportu. Uroczysty dzień zakończył capstrzyk kompanji wszystkich oddziałów garnizonu miasta Poznania z orkiestrami.

—o—

W Katowicach.

Katowice, 19 marca (PAT). Dla uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego odbyła się wczoraj w Teatrze polskim w południe **akademja uroczysta,** urządzona staraniem komitetu wojewódzkiego. Między godz. 16—18 zjawiły się na rynku **sztafety powstańców śląskich** i strzelców. O godz. 18.30 przybył wojewoda **Grażyński,** który przyjął od sztafet hołd dla Marszałka, poczem orkiestry odegrały Rotę i Pierwszą Brygadę. Następnie odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych i policji. Główne uroczystości odbywają się dziś.

KRONIKA.

W rocznicę zgonu ś. p. ks. prałata Budkiewicza.

Dnia 31 b. m., jako w piątą rocznicę męczeńskiego zgonu ś. p. ks. prałata Konstantego **Budkiewicza,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana, nazajutrz zaś 1 kwietnia odbędzie się w sali konserwatorjum uroczysta akademja, połączona z elegijnym koncertem.

Założenie Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego.

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę dnia 18 marca odbyło się **w Warszawie uroczyste założenie instytutu wodociagowo-kanalizacyjnego.**

Instytut ma na celu **propagandę na rzecz zakładania wodociągów i kanalizacyj w miastach. Na 615 maist w Polsce tylko 76 posiada wodociągi** a urządzenia **wodociągowe kanalizacyjne zaledwie 32 miasta. Na zaopatrzenia w wodę oczekuje 539 miast, liczących 4 miljony ludności.** Na posiedzeniu przemówienia wygłosili wiceprezydent miasta Warszawy dr **Bogucki,** dyrektor wodociągów, przedstawiciele związku techników i inni.

Medal pamiątkowy gen. Józefa Bema.

Komitet sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju, w związku z uroczystościami powrotu zwłok generała, wydaje medal pamiątkowy Józefa Bema. Medal zaprojektował artysta rzeźbiarz Stanisław Popławski, twórca popiersia generała w rzeźbie, znanego z pamiątkowej wystawy majowej w Krakowie. Medal przedstawia portret gen Bema z czasów polskich, z napisem: „Generał Józef Bem" i datami urodzin i zgonu. Na rewersie jest wyryty orzeł polski stylizowany, stojący na dwóch armatach z czasów Bema i mocno je dzierżący szponami Po bokach sztandary węgierski i turecki, a w górze data powrotu zwłok do kraju. Całość wyróżnia się świetnem skomponowaniem.

Wybiciem medalu zajmuje się mennica państwowa. Medal będzie tłoczony w srebrze i bronzie, a ukaże się bezpośrednio przed krajowemi uroczystościami powrotu zwłok,

Bł. p.

Dr. IGNACY STEINHAUS

ADWOKAT

poseł na były Sejm Ustawodawczy, członek b. Naczelnego Komitetu Narodowego i b. Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, członek wydziału jasielskiej Rady Powiatowej i Rady miasta Jasła etc. etc.

po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie dnia 17 marca 1928 r. przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 19-go marca 1928 r. o godz. 3-ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie do grobu rodzinnego.

Zagadkowa zguba na ulicy warszawskiej.

Akta mobilizacyjne i plany wojskowe znalazł patrol policji.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym **na rogu ul. Dzielnej** przechodzący **patrol policyjny państwowej znalazł leżącą na chodniku paczkę,** zawierającą **książkę rosyjską z literami, podkreślonemi różnokolorowemi ołówkami,** nadto **notes z notatkami, odpisy aktów i dokumentów,** kilkunastostronicowy **rękopis, plany terenowe stolicy i całego państwa, plany stanowiące tajemnicę wojskową, a mianowicie akta mobilizacyjne,** rozkwaterunkowania oddziałów wojskowych, żywnościowych, amunicyjnych i t. p., pozatem **list adresowany do niejakiego Szmala we Lwowie.**

Sprawa przedstawia się **niezwykle tajemniczo.** Władze stwierdzają, że znalezione **plany mobilizacyjne są przestarzałe i już nieaktualne.**

—0—

Tragiczny wypadek przemysłowca krakowskiego.

(s) Jak się dowiadujemy, wczoraj rano koło godziny 10 wyjechał samochodem do Myślenic w towarzystwie dwóch panów właściciel znanego zakładu krawieckiego p. Franciszek Mecnarowski, lat 44 liczący.

Na jednym ze zakrętów w odległości o 5 kilometrów od Krakowa auto **nagle zniosło w stronę lewą, uderzając siłą w przydrożną barjerę.** Skutkiem uderzenia Mecnarowski został z samochodu wyrzucony, spadając p. Mecnarowski uderzył brzuchem o sąsiednią podobną barjerę. Towarzyszący mu panowie zabrali bezprzytomnego p. Mecnarowskiego do samochodu i zawieźli do Myślenic. O godzinie 5-tej przewieziono go w beznadziejnym stanie do szpitala. Jak się informujemy p. Mecnarowski doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych.

—o§o—

UROCZYSTY OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W poniedziałek 19 b. m. w sali Starego Teatru w Krakowie odbędzie się o godz. 4 po południu uroczysty obchód imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego dla dzieci z następującym programem: 1) Zagajenie — prezydent Rolle, 2) krótkie przedstawienie dzieci ochronki z Ludwinowa p. t. „Poezja i proza" pod kierownictwem p. Wędrychowej, 3) śpiew uczenic szkoły XX pod kierunkiem drowej Jasińskiej, 4) deklamacje art. teatru m. im. J. Słowackiego (bajki), 5) deklamacje, 6) taniec: mazur i krakowiak, 7) deklamacja p. Wodzinowskiej, 8) przemówienie prof. Jana Zaręby o Marszałku Piłsudskim, 8) hołd dzieci u stóp popiersia Marszałka. Przygrywać będzie i urozmaicać ten obchód muzyka 1 pułku saperów kolejowych, odtwarzając pieśni narodowe i legjonowe. Uroczystość urządza Sekcja pań obchodu kom. uczczenia imienin Marsz. Piłsudskiego pod przewodnictwem p. wiceprez. Schneiderowej. Wstęp dla dzieci wolny. Garderoba bezpłatnie. Bilety dla rodziców 1 zł. od osoby, do nabycia w kasie Starego Teatru. O jak najliczniejszy udział młodzieży z kwiatami uprasza komitet.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 8 P. UŁANÓW IM. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO obchodzone jest w dniu dzisiejszym, jako w dzień imienia szefa pułku ks. Józefa. Wczoraj o godz. 9 rano odbyła się w katedrze Wawelskiej na pomyślność pułku msza św. którą odprawił przy trumnie św. Stanisława ks. prałat dr. Ślepicki. W nabożeństwie wzięli udział oficerowie pułku z dowódcą płk. Dembińskim, dowódca brygady płk. Plisowski, b. dow. brygady Brzezowski i Tyszkiewicz, dowódcy poszczególnych formacyj, delegacja ułanów, oraz publiczność. Po nabożeństwie oficerowie złożyli na sarkofagu wspaniały wieniec z napisem na wstęgach: „Ułani ks. Józefa — swemu szefowi pułku". Dziś w południe w Rakowicach, gdzie pułk jest stacjonowany, odbędzie się wręczenie odznaki pułkowej nowo odznaczonym, poczem nastąpi defilada, a następnie obiad żołnierski. Po południu odbędą się zawody konne.

INWESTYCJE KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na posiedzeniu sekcji skarbowej krakowskiej Rady wyznaniowej przedstawił prezydent gminy izraelickiej, dr. Rafał Landau projekt inwestycyj w gminie izraelickiej, wykonać się mających, wraz z wnioskiem zaciągnięcia na te cele pożyczki inwestycyjnej w kwocie 1½ miljona zł. Projekt ten dotyczy budowy nowej łaźni ludowej, budowy zakładu dla starców i nieuleczalnie chorych, rozbudowy nowego cmentarza, którego otwarcie nastąpi z początkiem maja b r., tudzież budowy tanich domów. Po obszernej dyskusji podczas której omówiono cały szereg spraw, dotyczących zadań gminy, uchwalono jednogłośnie przedstawione wnioski, które zostaną przedłożone Radzie wyznaniowej do decyzji.

JUBILEUSZ KOŁA HISTORYKÓW U. J. Wczoraj przed południem odbyła się w Uniwersytecie Jagiell. uroczysta akademja z okazji 35-lecia istnienia Koła historyków U. J. Poprzedziło ją nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny, odprawione przez ks. biskupa dra Godlewskiego. Po nabożeństwie o godz. 11 rozpoczęła się Akademja w auli. Przemówienia wygłosili: kurator Koła prof. Semkowicz, prof. Sobieski, przewodniczący Koła p. Fr. Błoński, oraz delegaci kół historyków innych uczelni, jak Warszawy, Lwowa i Poznania. Następnie odczytano liczne telegramy gratulacyjne, nadesłane z okazji jubileuszu. Na uroczystości chór akademicki odśpiewał dwie pieśni. Wieczorem w sali Florjanka odbyła się wspólna wieczornica.

DO WSZYSTKICH BYŁYCH CZŁONKÓW TOWARZYSTWA BRATNIEJ POMOCY AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujące pismo: W bieżącym roku akademickim minie pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy dyrektor Akad. Sztuk Pięknych, Jan Matejko, podpisał akt powołania do życia Tow Czytelni Akad. Sztuk Pięknych, które niebawem przeobraziło się w Towarzystwo Bratniej Pomocy Uczniów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

Obecny zarząd Tow. Br. Pom. U. A. S. P., na którego barki spadł obowiązek zaszczytny uroczystego uczczenia tej tak wielkiej dla wszystkich byłych, tudzież obecnych uczniów Akad. Sztuk Pięknych rocznicy, zwraca się niniejszem do wszystkich byłych członków Tow. Brat. Pom. U. A. S. P. z gorącą prośbą, aby zechcieli łaskawie do zarządu Tow. Brat. Pom. Uczniów Akad. Sztuk Piękn., Kraków, Plac Jana Matejki, przesłać swoje adresy.

Mając adresy wszystkich byłych członków Tow. Brat. Pomocy U. A. S. P., będziemy mogli godnie uczcić tą tak poważną dla najwyższej uczelni artystycznej w Polsce uroczystość.

NA LICZNE ZAPYTANIA Z CAŁEGO KRAJU, kiedy odbędzie się losowanie dzieł sztuki w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, dyrekcja tow. raz jeszcze donosi, iż losowanie to odbędzie się po świętach wielkanocnych. Akcje nabywać można codziennie w godzinach urzędowych w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim 4

CENY MAKSYMALNE PIECZYWA. 17 b. m. odbyło się posiedzenie komisji do badania cen pod przewodn. wiceprez. Wielgusa przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen pieczywa. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne pieczywa z mocą obowiązującą od dn. 19 bm. 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału w hurcie 60 gr., w detalu 61 gr.. 1 kg. chleba żytniego ciemnego z 65 proc. przemiału w hurcie 49 gr., w detalu 50 gr., bułka gładka o wadze 5 dkg. 5 gr., pieczywo wiedeńskie (bułki i rożki) o wadze 4 dkg. 5 gr. Przemysłowcy nie przestrzegający powyższych cen, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 11 do 17 b. m. stwierdzono w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 4, odra 39, mumps 2, róża 1, ospa wietrzna 2, koklusz 1, dyfterja 3, tyfus brzuszny 1.

PORÓD W TRAMWAJU. Wczoraj w jednym z wozów tramwajowych na przystanku pod pocztą Marja Dąbrowska w drodze do szpitala porodziła niemowlę płci męskiej. Chorą zajęło się Pogotowie ratunkowe i przewiozło ją do szpitala na oddział ginekologiczny.

OKRADZENIE SPORTOWEJ DRUŻYNY GÓRNOŚLĄSKIEJ. W szatni Klubu sportowego „Wisła" skradziono kilka sztuk garderoby na szkodę członków Klubu sportowego z Górnego Śląska „Ruch".

KRADZIEŻ W KOŚCIÓŁKU ŚW. WOJCIECHA. Ktoś złoczyńca zakradł się do kościółka św. Wojciecha w Rynku głównym i skradł skarbonkę z niewiadomą ilością gotówki.

—0—

DYREKCJA PAŃSTW. KURSÓW NAUCZYCIELSKICH w Krakowie zawiadamia, że od dnia 20 b. m. przyjmuje podania o przyjęcie na studjum roczne na rok 1928/29. Do prośby należy załączyć świadectwo dojrzałości z gimnazjum i świadectwo zdrowia. Podania należy skierować wprost do dyrekcji P. K. N., ul. św Marka 34, parter. Ze względu na ograniczoną liczbę wolnych miejsc, pierwszeństwo w przyjęciu mieć będą osoby, które wcześniej złożą podania.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH w Krakowie podaje do wiadomości członków, że termin walnego zebrania, zwołanego pierwotnie na dzień 2 kwietnia b. r., został z przyczyn natury organizacyjnej przesunięty na dzień 15 kwietnia 1928 r.

CENTRALNY ZWIĄZEK ZAWODOWY OGRODNIKÓW I POMOCNIKÓW chrześcijańskich w Polsce z siedzibą w Krakowie, zawiadamia, że od dnia 1 marca b. r. mieści się przy ul. Jagiellońskiej l. 9, II p., w Kole Mieszczańskiem.

Z kraju.

O WIZY ZAGRANICZNE NALEŻY STARAĆ SIĘ PRZED WYJAZDEM. W związku ze zbliżającym się okresem letnim i związanych z nim wyjazdów zagranicę, władze kompetentne proszą nas o uprzedzenie osób, starających się o paszporty zagraniczne, iż winni zaopatrzyć się w Polsce w terytorjalnie właściwych konsulatach cudzoziemskich we wszystkie potrzebne wizy zagraniczne. Uzyskiwanie wiz zagranicą napotyka na duże trudności, a konsulaty Rz. P. żadnej pomocy w tej dziedzinie okazywać nie będą.

Zmarli:

— **Ś. p. Tadeusz Milewski.** w Kolomyji zmarł emer. inspektor sanitarny, dr. T. Milewski, długoletni prezes T. S. L. i Organizacji Narodowej, w 61 roku życia. Przedwcześnie zmarły, położył niespożyte zasługi na niwie społeczno-oświatowej przez zakładanie szkół i ochronek polskich, czytelń i domów ludowych na Pokuciu. Jako pionier polskości w tej zaniedbanej pod względem uświadomienia narodowego części kraju, pozostawia ś. p. dr. Milewski pamięć niezatartą.

Bł. p. dr. Ignacy Steinhaus.

W Krakowie zmarł po długiej chorobie dnia 17 bm. dr Ignacy Steinhaus, adwokat w Jaśle, poseł na Sejm Ustawodawczy, członek b. Naczelnego Komitetu Narodowego i b. Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, członek Wydziału Rady Powiatowej Jasielskiej i rady miasta Jasła, członek i prezes wielu towarzystw i instytucyj.

Urodzony w Jaśle 15 stycznia 1860 r. jako potomek znanej jasielskiej rodziny, ukończył chlubnie studja prawnicze na uniwersytetach wiedeńskim i krakowskim, poczem praktykował w kancelarji adwokackiej prof. Rosenblatta w Krakowie, gdzie już ujawniał wielkie talenty prawnicze, interwenując m. in. w znanej sprawie Morskiego Oka. Kancelarję adwokacką otworzył w Jaśle, gdzie od pierwszej chwili zasłynął jako pierwszorzędna powaga w świecie adwokackim, zrazu jako znakomity obrońca w sprawach karnych, potem jako wyjątkowy poważny cywilista. Przez czterdzieści lat zgórą pracował czynnie w zawodzie adwokackim, jako senjor adwokatury jasielskiej i delegat Izby na Jasło, zastępując szereg rodów magnackich i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych krajowych i zagranicznych, zdobywając sobie wyjątkowe zaufanie i uznanie w szerokich sferach społeczeństwa.

Od najmłodszych lat był czynnym członkiem stronnictwa konserwatywnego, w którem zdobył sobie wielkie poważanie.

W r. 1911 wszedł do parlamentu austrjackiego jako poseł żółkiewski i w Kole Polskiem w Wiedniu odegrał poważną rolę polityczną i fachową. Pracując nieustannie w szeregu komisyj, zawsze zaś w komisji prawniczej, współpracował czynnie przy tworzeniu licznych dzieł ustawodawczych, z których szereg był wyłącznie owocem jego myśli i przedmiotem obrad na podstawie jego sumiennych i źródłowych referatów. Zdobył też sobie w Kole Polskiem pierwszorzędne stanowisko polityczne.

W r. 1914 wszedł 16 sierpnia do Naczelnego Komitetu Narodowego jako członek sekcji zachodniej i współpracował czynnie w N. K. N. aż do ostatniej chwili jego istnienia. Nie brakło jego współpracy i rady w żadnej sprawie, w której chodziło o niepodległość Polski i sprawę Legjonów.

W r. 1915 stracił jedynego syna, Władysława, który poległ na Wołyniu jako oficer 6 pp. Legjonów. Strata ta ciężko dotknęła ojca, jednak nie złamała jego wyjątkowej siły żywotnej.

W r. 1919 wszedł jako poseł do Sejmu Ustawodawczego, gdzie znowu zajął wyjątkowe stanowisko w Klubie Pracy Konstytucyjnej i w komisjach prawniczej i administracyjnej, współpracując przy tworzeniu niemal wszystkich ważniejszych dzieł ustawodawczych Sejmu.

W r. 1922 nie kandydował już z powodu choroby, ale nadal pracował czynnie w Stronnictwie Prawicy Narodowej aż do ostatniej niemal chwili życia i nawet jeszcze przed tygodniem mimo ciężkiej choroby ogłosił w prasie nader cenny artykuł w sprawie wyborów.

Zmarły odegrał też poważną rolę w życiu przemysłowem Małopolski, jako prezes i członek szeregu instytucyj, wielu rad nadzorczych i zarządów spółek akcyjnych.

Przez całe swe ofiarne życie był nieugiętym patrjotą polskim, wybitnym i niezłamanym szermierzem idei asymilacji i wyjątkowo na cele publiczne ofiarnym obywatelem.

W historji parlamentaryzmu polskiego przedprzełomowej i ostatniej doby nazwisko zmarłego zapisane zostaje jako jednego z najwybitniejszych polskich parlamentarzystów.

Cześć Jego pamięci.

Zamordowanie świadka w procesie „Hromady" przez bolszewików.

W piątek o godz. 11 wieczór na ul. Jagiellońskiej zamordowany został jeden z głównych świadków oskarżenia w procesie „Hromady", Michał Guryn, wybitny komunista narodowy białoruski, który zdemaskował plany Moskwy wobec Białorusi. Morderca-komunista strzelił do Guryna na ulicy. Ranny Guryn wpadł do kawiarni i chciał się ukryć, lecz morderca wpadł za nim i trzema strzałami celnemi w głowę położył go trupem na miejscu. Obecny w pobliżu posterunkowy, zaalarmowany strzałami, podążył na miejsce wypadku. Morderca na widok policjanta strzelił dwukrotnie do niego, lecz chybił, poczem rzucił się do ucieczki. Ponieważ bramy domów były zamknięte, morderca biegł dalej, zatrzymany został dopiero na rogu ul. Gdańskiej i Wileńskiej. Morderca wylegitymował się fałszywym paszportem, sfabrykowanym w Mińsku. Równocześnie z nim zatrzymany został jakiś osobnik.

Niezwłocznie przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło nazwisko faktycznego mordercy, które ze względu na dalsze śledztwo trzymane jest w tajemnicy. Morderca jest członkiem bojówki komunistycznej, wydelegowanym dla zgładzenia świadka oskarżenia w procesie „Hromady". Brał on swego czasu udział w zamordowaniu komendanta policji pow. wołżyńskiego.

W związku z zamordowaniem Guryna, skonfiskowane zostały onegdaj następujące pisma lokalne: „Słowo", „Dziennik Wileński" i „A. B. C." za podanie szczegółów o osobie mordercy.

—0—

Demonstracyjny 3-dniowy strajk pism wileńskich.

Z Wilna donoszą: Prokuratorja zarządziła konfiskatę kilku pism za zamieszczenie informacyj, pozostających w związku z zabójstwem głównego świadka oskarżenia w procesie Hromady, Huryna. W związku z tem odbył się nadzwyczajne **walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy wileńskich,** na którem zapadła jednomyślnie nast. uchwała:

„Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy wileńskich, odbyte w dniu 17 marca 1928 r. w Wilnie, wobec bezpodstawnych konfiskat „Dziennika Wileńskiego" i „Słowa" w dniu 17 marca r. b., poprzedzonych analogiczną konfiskatę „Kurjera Wileńskiego" i „Expressu Wileńskiego" w dniu 19 lutego 1928 r. — stwierdzając, że tego rodzaju postępowanie władz uniemożliwia normalną pracę dziennikarską, uchwala **wezwać wydawców codziennych pism wileńskich do zawieszenia wydania** dzisiejszego — na znak protestu".

W związku z tem wydawcy pism **„Kurjera Wileńskiego", „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego",** uznając słuszność zajętego przez „Syndykat Dziennikarzy wileńskich" stanowiska, postanowili zawiesić wydawnictwa na dni trzy.

—0—

Z PROCESU BIAŁORUSKIEJ „HROMADY".

Piątkowy dzień w procesie „Hromady" miał głównie na celu **wyświetlenie działalności b. posła Miotły.** Pierwszy zeznawał **prof. Nekanda-Trepka. Aczkolwiek świadek jest urzędnikiem państwowym i wykłada w państwowej szkole technicznej w języku polskim w czasie rozprawy zeznaje tylko po białorusku (!!).** Nie wnosi on jednak do sprawy nic nowego.

Świadek **Sawicki,** prezes białoruskiego komitetu, zeznał, że białoruskie Towarzystwo pomocy ofiarom wojny w r. 1926 i 1927 **otrzymało 19.000 zł. od sowieckiego „Gosbanku** za pośrednictwem sowieckiego Czerwonego Krzyża.

Świadkowie Jachimowicz i Kapusta ustalali działalność posła Miotły w powiecie dziśnieńskim. Stwierdzili oni, że Miotła nawoływał ostatno do zbierania składek na więźniów **i głosił że na wiosnę wybuchnie powstanie, któremu sowiecka Białoruś przyjdzie z pomocą.** Wzywał dalej do wyrzucania konfidentów z zebrań i **przygotowywania się do wojny.**

W dniu wczorajszym zeznawał jeszcze **komisarz policji Nowakowski,** który rozszerzył zeznania swego podkomendnego, Wasilewskiego, oraz aspirant policji w Stołpcach, **Szyszkiewicz.**

—0—

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 19 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie dyr. Nowakowskiego.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami" (uroczyste przedstawienie z okazji dnia imienin Marszałka Piłsudskiego).

Wtorek: „Dar Wisły".

Środa: „Faust" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek: Rewja i zapasy atletów.

—0—

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, który w ubiegły wtorek koncertował u nas z niebywałem powodzeniem wobec całkowicie wypełnionej sali, wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie w sobotę 24 b. m. w Starym Teatrze z nowym programem. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TAMARA KARSAWINA, słynna tancerka, wystąpi ze swoim partnerem, K. Lesterem, w Krakowie w niedzielę 25 b. m. w Starym Teatrze, w przejeździe z Bukaresztu. Ten jedyny występ poematów tanecznych obejmować będzie najcelniejsze popisy choerograficzne znakomitej artystki. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Co grają dzisiaj w kinach.

Uciecha: „Huragan", według scenarjusza Jerzego Brauna. (Film polski).

Bagatela: „Człowiek z biczem" (Douglas Fairbanks).

Corso: „Odzyskanie Polski Niepodległej".

Nowości: „Cyrk" (Charlie Chaplin).

Promień: „Pokusa".

Wanda: „Huragan", według scenarjusza Jerzego Brauna. (Film polski).

Warszawa: „Niewolnica z Szanghaju" (Bernard Götzke).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 20 marca.

Kraków. (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-met., oraz koncert płyt gramofonowych; g. 15—15.20: Transmisja komunikatów: meteorol. i gosp.; g. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. M. Ziemniowicz wizyt. kurat. okr. szk.: „Tendencje reformy szkolnictwa francuskiego"; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Przyczyny upadku Polski w świetle historjografji", wygł. prof. dr. W. Bogatyński; g. 17.45—18.45: Transmisja z Warszawy; g. 18.45—19.05: Rozmaitości; g. 19.05—19.15: Transmisja kom. roln.; g. 19.20: Transmisja z Poznania opery „Carmen" Bizet'a; g. 22—22.30: Transmisja kom. z Warszawy.

Warszawa. (1111) G. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor.; g. 15—15.20: Komunokaty: meteorol. i gosp.; g. 15.20—15.30: Przerwa; g. 15.30—16: Wykłady dla maturzystów szkół średnich. „Charakter i zakres wykładów dla maturzystów szkół średnich" — wygł. prof. H. Mościcki; g. 16—16.25: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Przyczyny upadku Rzymu" — wygł. prof. Włodz. Dzwonkowski; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty: g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Młodzież nasza na morzu" — wygł. p. Adam Uziembło, dyr. Ligi morskiej i rzecznej; g. 17.05—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wpływ Ibsena na literaturę polską" — wygł. prof. Stanisław Kolbuszewski. Transmisja z Poznania; g. 17.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Karwowska, art. opery warsz. (śpiew), B. Wojtowicz (fortepian) i prof. L. Urstein (akomp.) 1) I. J. Paderewski: Sonata fortepianowa es-moll, op. 21, 2) Paderewski: a) Dudarz, b) „Tylem wytrwał", 3) a) Pachulski: 2 preludja (cis-moll i b-moll); Wielhorski: Etiuda a-moll; c) L. Różycki: 1) Legenda, 2) Laguna, 3) Taniec polski Nr. 3, 4) a) Stan. Niewiadomski: Pieśń wiosenna, b) Jan Gall: Do gitary; g. 18.45—18.53: Rozmaitości; g. 18.55—19.05: Przerwa; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak.; g. 19.20: Transmisja z Poznania; g. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: polic., sportowy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice. (422) G. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz naprogram; g. 16.40 do 17.05: Odczyt p. t.: „Tendencje reformy szkolnictwa francuskiego" — wygł. wizyt. dr. M. Ziemnowicz; g. 17.05—17.20: Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl.; g. 17.20—17.45: Wykład historji Polski; g. 17.45—18.45: Koncert popołudniowy; g. 18.45—19: Komunikat harcerski; g. 19—19.20: Rozmaitości; g. 19.20—22: Transmisja z Poznania; g. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT'a; g. 22.30—23:30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Wilno. (435) G. 16.25—16.40: Chwilka litewska; g. 16.40—16.55: Komunikat Towarzystwa rolniczego; g. 16.55—17.20: Audycja recytatorska w wykonaniu art. Teatru Polskiego K. Wyrwicza-Wichrowskiego; g. 17.20—17.45: „Czem się żywimy?" odczyt z działu „Hygiena" wygłosi profesor U. S. B. inż. W. Kraszewski; g. 17.45—18.50: Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza: Solistki: Jadwiga Korsak-Targowska i Krużanka (duety); g. 18.50—19.15: Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.20: Transmisja z Poznania: opera „Carmen"; g. 22: Komunikaty PAT'a; g. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Kultura i sztuka.

POMNIK ŻEROMSKIEGO W WARSZAWIE. Celem wprowadzenia w życie projektu budowy pomnika Stefana Żeromskiego w Warszawie, powołała komisja organizacyjna, do której wchodzą pp.: Juljusz Kaden-Bandrowski, Zygmunt Kamiński, Stefan Krzywoszewski, Jan Lechoń, Jan Lorentowicz, Jakób Mortkowicz, Adam Nagórski, Bogumił Rogaczewski, Władysław Skoczylas, Leopold Staff, Andrzej Strug, Mieczysław Szerer i Tadeusz Tomaszewski. Obecnie tworzy się komitet budowy pomnika.

KONKURS NA POWIEŚĆ. Zarząd Zrzeszenia pisarzy katolickich przy Tow. im. Piotra Skargi, ogłasza konkurs na powieść oryginalną polską na następujących warunkach:

1) Temat dowolny, współczesny, w duchu idei katolickiej, piękna, dobra i zdrowej tradycji ducha narodu. 2) Rozmiar powieści od 6 do 10 tys. wierszy [illegible] 3) Każdy rękopis (przepisany na maszynie) powinien być zaopatrzony godłem. Adres [illegible] autora powinno być podane w oddzielnej kopercie, zapieczętowanej i oznaczonej temsamem, co i rękopis, godłem 4) Termin składania rękopisów od 15 września do 15 grudnia w lokalu Bibljoteki wiedzy katolickiej, Litewska 6. 5) Nagroda za najlepszy utwór 1000 zł. (jeden tysiąc). Członkowie sądu konkursowego: Marja Rodziewiczówna, Stanisław Milaszewski, dr. Kazimierz Marjan Morawski, Pia Górska, Emil Zegadłowicz, prof. Andrzej Tretjak, Julian Eismond, O. Pawelski T. J.

ZJAZD NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU W KATOWICACH. W Katowicach odbył się pierwszy zjazd nauczycieli muzyki i śpiewu wszystkich szkół z terenu województwa śląskiego. Na zjazd przybyło koło 500 osób. Powitali zjazd: dr. Twarnik w imieniu wydziału oświaty województwa, prof. Imiela w imieniu Związku kół śpiewaczych na śląsku, wreszcie p. Kisz, przedstawiciel nauczycielstwa polskiego w Czechosłowacji. Przewodniczył obradom dyr. Linca z Katowic. Referaty wygłosili pp. Stanisław Heymar z Nowej Wsi na temat muzyki, jako czynnika gospodarczego, oraz p. Hwalwiczka z Cieszyna na temat „Karność i muzyka". Po referatach odbyły się popisy gimnastyki rytmicznej; po południu wygłoszono referaty organizacyjne i dokonano wyboru zarządu.

„POTOP" PO CZESKU. W praskim nakładzie Kvanicka a Hampl ukazał się przekład „Potopu" pióra Wacława Kredby, który już przetłumaczył „Krzyżaków" i „Ogniem i mieczem". Ilustracje wykonał Wieńczysław Czerny.

OPERA W JUGOSŁAWJI. Teatr Narodowy w Nowym Sadzie musiał był przez jakiś czas zawiesić przedstawienia opery z powodu braku funduszów. Obecnie, dzięki hojności miejscowych mecenasów opery, przedstawienia znów się zaczęły. Otwarto sezon „Toską".

WYKŁADY I ĆWICZENIA POLONISTYCZNE W UNIWERSYTECIE RZYMSKIM. Z początkiem stycznia rozpoczęły się w uniwersytecie rzymskim wykłady i ćwiczenia polonistyczne. Obejmują one część ogólną, literacką i językową. Do pierwszej należą wykłady w języku włoskim na temat „Charakterystyka głównych prądów umysłowych w rozwoju kultury polskiej". Wykłady ściśle literackie, prowadzone w tym roku w języku polskim, zajmują się literaturą 20-go wieku, językowe zaś obejmują wykłady o rozwoju języka polskiego, oraz dwustopniowe ćwiczenia: dla początkujących — elementy fonetyki i deklinacji, dla starszych — językowa interpretacja wybranych ustępów z oryginału „Quo vadis".

MUZEUM TEATRALNE W PRADZE. W Pradze organizuje się muzeum teatralne. W obecnej chwili zbiory obejmują już 1.075 rękopisów czeskich, starszych, 3000 fotografij artystów czeskich, dawnych projektów dekoracyj i kostjumów, zawiera plakaty i afisze od r. 1824, wreszcie archiwum budowy teatru Narodni Divadlo. Muzeum mieścić się będzie w salach Narodniego Divadla.

Kuracje owocowe.

Zupełnie niesłusznie trochę zarzuciliśmy w leczeniu kuracje owocowe, które oddają nieraz bardzo cenne usługi. Winy szukać tu należy po części w tem, że u nas owoce są drogie, skąpo uprawiane, a w zimie zaledwo dla osób zamożnych dostępne, bo wiele z nich trudno przechowywać na świeżo, a preparowane w kompotach lub marmoladach, tracą one swe cenne właściwości, a przedewszystkiem zawartość **vitamin**.

W owocach poza vitaminami odgrywają ważną rolę węglowodany jako skrobie, lub też w dojrzałych owocach jako cukry. Natomiast owoce ubogie są w zawartość białka i tłuszczu, za wyjątkiem orzechów i migdałów.

Nieraz korzystnie działają też kwasy zawarte w owocach, zwłaszcza cytrynowy, jabłkowy i winny.

Niemałą wreszcie leczniczą rolę odgrywa w owocach potas (kalcium), kwas fosforowy, dalej garbnik i żelazo.

Kuracje owocowe stosuje się nieraz ze znakomitym skutkiem w chorobach kiszek, natomiast przy sprawach żołądkowych (mówimy tu o owocach świeżych) są one przeciwskazane.

Znakomite nieraz wprost wyniki osiąga się kuracją owocową przy cierpieniach wątroby i pęcherzyka żółciowego, zwłaszcza cytryny i pomarańcze cieszą się tu zasłużonem powodzeniem.

Od dawna zaleca się kuracje owocowe przy artretyzmie i w chorobach przemiany materji (kuracje winogronowe), a dalej w czasie leczenia otyłości (nieraz naprzemian z dniami mlecznemi), bo owoce są smaczne, sycą, a nie wpływają na tycie.

Wielu lekarzy zachwala też bardzo kuracje owocowe przy chorobach narządu krążenia.

Dobre też wyniki osiąga się kuracją owocową przy pewnych cierpieniach nerek, a prócz gruszek i melonów, zyskały tu sobie specyficzną sławę (niestety u nas bardzo kosztowne) banany, zawierając w sobie sole moczopędne. Natomiast owoce nie zawierają w sobie soli kuchennej, drażniącej nerki.

Owoce spożywane w całości pęcznieją, należy też unikać picia przy jedzeniu ich, bo woda to pęcznienie bardzo zwiększa. Jedne owoce tylko się wysysa, inne znów naodwrót je w całości ze skórką, która nieraz potrzebna jest do podrażnienia kiszek lub zawiera sole albo inne pierwiastki n. p. żelazo (jabłka).

Przez dodatek śmietany (kremy) możemy sporządzać z owoców smaczne i nawet bardzo pożywne pokarmy. Smak swój i aromat zawdzięczają owoce składnikom aromatycznym, które niestety giną w pieczeniu, gotowaniu i suszeniu.

W poziomkach mamy dużo żelaza, poleca się je też w niedokrwistościach.

Jedne owoce są skuteczniejsze w stanie dzikim (jagody), inne znów nabierają cennych właściwości w miarę kultury (owoce szlachetne).

Niestety u nas kultura owoców jest w zaniedbaniu, podczas gdy w innych krajach jest ona poważnym źródłem dochodu ludności, a drogi i gościńce wysadzane są drzewami owocowemi.

Podobno rząd zamierza uczynić i tu pożądany gest w tej sprawie, gdyż zamierzone są próby kultury winogron przy pomocy państwa w Zaleszczykach. Kuracje owocowe są jednak środkiem dość energicznym, powinno się też je przeprowadzać jedynie za wiedzą i pod okiem lekarza, który musi dać na nie swoje „placet", odpowiednio je zaordynować, zbadawszy przedtem dokładnie organizm i przemianę materji.

Dr A. Klęsk.

Dział gospodarczy

Konsumcja produktów naftowych

W związku z konferencją przemysłowców, która odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego w zeszłym miesiącu, Związek Polskich Producentów i Rafin. Olejów Mineralnych wraz krajowem towarzystwem naftowem opracował memorjał, który został wręczony ministrowi. Z memorjału tego podajemy kilka interesujących cyfr. Krajowa konsumcja produktów naftowych wynosiła średnio na głowę ludności: w roku 1924 — 9.12 klg., w roku 1925 — 10.15 klg., w roku 1926 — 11.46 kg., w roku 1927 — 11.98 kg. Konsumcja wewnętrzna Polski wynosiła w roku 1926 — 30.929 cystern równe 43 proc. produkcji rafineryjnej. Licząc przeciętnie wynosiła konsumcja produktów naftowych w roku 1926 na głowę ludności: benzyna — 1.23 kg., nafta — 5.02 kg., oleju gazowego — 0.89 kg., smarów — 2.39 kg., paraf. i świec — 0.30 kg., innych produktów — 1.63 kg., tj. 11.46 kg. na głowę.

Stosunek konsumcji wewnętrznej do eksportu odwrócił się w roku 1927. Konsumcja wynosiła około 56 proc., a eksport około 44 proc. produkcji rafineryjnej. Nafta jest produktem, który w porównaniu z innemi artykułami pierwszej potrzeby najmniej podrożał od roku 1924. Największym konsumentem produktów naftowych (benzyny) są w Polsce samochody, których było u nas w roku 1924 — 8.500, w 1925 — 15.000, w 1926 — 17.000, w 1927 — 30.300 sztuk, tak że jeden samochód wypadał na 1.300 mieszkańców. Następnie memorjał wylicza szereg środków, koniecznych dla powiększenia krajowej konsumcji nafty i twierdzi, iż podniesienie konsumcji nafty do 7.30 kg. na głowę pochłonęłaby całą produkowaną jej ilość.

Fałszowanie masła krowiego

zostało uniemożliwione rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

W Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 7 marca br. nr. 25 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, dotyczące dodawaniu oleju sezamowego (łogowego) do sztucznych tłuszczów jadalnych. Rozporządzenie to dla osób niewtajemniczonych wydaje się niezbyt ważnem. Ma ono jednak wielkie znaczenie przy wykrywaniu tak rozpowszechnionego w ostatnich czasach sfałszowanego masła naturalnego. Masło, jako produkt codziennego użytku, dzięki swym własnościom odżywczym i łatwej przyswajalności przez organizm ludzki, jest dość drogie i z tego względu często bywa znacznie fałszowane sztucznemi tłuszczami roślinnemi.

Wytwórczość sztucznych tłuszczów roślinnych doszła do takiego stopnia udoskonalenia, że zewnętrznym swym wyglądem prawie nie różnią się one od masła naturalnego, krowiego.

Walka z nieuczciwymi handlarzami masła, prowadzona dotychczas energicznie przez państwowe zakłady badania żywności i przedmiotów użytku nie dawała jednak dostatecznych dodatnich wyników, gdyż wykrywania wspomnianego fałszowania wymagało stosunkowo dużo czasu i znacznego nakładu pracy. To też masowe badania masła, na wzór badań stosowanych przy mleku, były z przytoczonych powodów niewykonalne. Mając powyższe trudności na względzie, państwowe zakłady badania żywności zwracały się w tej sprawie do rządu z wnioskiem o wprowadzenie już dawno na zachodzie stosowanej metody obowiązkowego dodawania oleju sezamowego (zamiast dotychczas stosowanych innych olejów roślinnych) do sztucznych tłuszczów jadalnych w celu łatwiejszego odróżniania ich od masła krowiego.

W zrozumieniu doniosłości tej sprawy dla ogółu ludności, rząd obecny wydał odnośne rozporządzenie, dzięki któremu walka z fałszerzami tego ważnego produktu spożywczego wejdzie nareszcie na odpowiednie tory, da ona bowiem możność masowego i szybkiego rozpoznawania fałszowań, a tem samem, pociągając winnych do odpowiedzialności sądowej, ukróci ten niecny proceder.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BANK POLSKI POWIĘKSZA ZAPASY ZŁOTA. Wiceprezes Banku Polskiego, p. Feliks Młynarski, zamieścił w tygodniku „Pax" ciekawy artykuł o zagadnieniu złota na rynku światowym, oraz i zakupach kruszcu, dokonanych ostatnio przez Polskę. Posiadany w listopadzie przez Bank Polski — pisze p. Młynarski — zapas złota w wysokości 508 miljonów złotych, choć stanowił legalne pokrycie 30 procent, jednak nie wystarczał na potrzeby Banku. Wobec tego, Bank zakupił w grudniu za 15 miljonów dolarów złota w Nowym Jorku, oraz za miljon funtów w Londynie.

Z dalszych wynurzeń p. Młynarskiego wynika, że Ameryka wysyła do Europy średnio 85 miljonów dolarów złota miesięcznie. Wkońcu prezes Młynarski zwraca uwagę na szybki odpływ kapitałów z Ameryki do Europy.

W SPRAWIE SPROSTOWANIA NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI O AMNESTJI PODATKOWEJ. W ostatnich czasach ukazały się w prasie wiadomości o ogłoszeniu amnestji podatkowej przez ministerstwo skarbu reskryptem L. D. V. 2421/1. „Izba skarbowa stwierdza, że powyższe wiadomości są nieprawdziwe, gdyż powołanym reskryptem z 20 lutego 1928 r. ministerstwo skarbu zarządziło umorzenie zaległości w podatku dochodowym i obrotowym po koniec r. 1926 z urzędu i to wyłącznie w tych tylko wypadkach, w których wyegzekwowanie tych zaległości okazało się niemożliwe z powodu nieściągalności. Wobec tego wnoszenie ze strony interesowanych płatników podań o odpisanie zaległych podatków z powołaniem się na ogłoszoną amnestję podatkową jest bezcelowe, a wstrzymanie się z tego powodu z zapłatą zaległości jest szkodliwe, gdyż naraża strony ociągające się z zapłatą na koszta egzekucji w wysokości 5 proc. zaległości i kary za zwłokę, wynoszące obecnie 2 proc. miesięcznie.

ŚWIADECTWO POCHODZENIA PRZY IMPORCIE TOWARÓW. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że przy imporcie towarów, które z dniem 15 marca b. r. zostały zwolnione od zakazu przywozu ze wszystkich krajów, za wyjątkiem Niemiec, niezbędne jest przedłożenie urzędom celnym polskim przy ich cleniu świadectw pochodzenia, bez względu, czy towary te korzystają z ulg celnych konwencyjnych, czy też z nich nie korzystają. Przy cleniu towarów na przywóz, których firmy posiadają jeszcze pozwolenia przywozu, nie potrzeba przedkładać świadectw pochodzenia. Według rozporządzenia ministerstwa skarbu, oraz przemysłu i handlu z dnia 3 marca r. b. Dz. U. Nr. 26 z 1928 r., mogą urzędy celne do dnia 14 kwietnia r. b. włącznie odprawiać towary bez świadectw pochodzenia na mocy dokumentów przewozowych i handlowych, z których będzie wynikało, że towary te ani nie pochodzą, ani nie przychodzą z Niemiec, o ile towary te zostały zagranicą nadane do przewozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w dniu 14 marca 1928 r., jak również towary zalegające w dniu 15 marca b. r. w urzędach celnych mogą być odprawione bez świadectwa pochodzenia na podstawie dokumentów przewozowych i handlowych, o ile z dokumentów tych wynikać będzie, że towary te ani nie pochodzą, ani nie przychodzą z Niemiec.

DRUGI POLSKI ZJAZD NAUKOWEJ ORGANIZACJI. Polski komitet Naukowej Organizacji zwołuje na początku maja r. b. w Warszawie drugi polski zjazd Naukowej Organizacji. Głównem zadaniem zjazdu jest wykazanie sposobów racjonalizacji pracy przy pomocy stosowania metod naukowej organizacji, oraz lustracja osiągniętych wyników i rozważenie projektów, jakie w czasie najbliższym są w Polsce możliwe do zrealizowania. Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu, udziela sekretarjat komitetu zjazdowego, Warszawa, Mokotowska 51/53, Tel. 38—13.

Dział sportowy.

Mistrzostwa Ligi P. Z. P. N.

Kraków, 19 marca. Tłumy osób, opuszczając w dniu wczorajszym boisko Wisły, na którem odbyły się pierwsze zawody o mistrzostwo Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, wychodziły **z uczuciem pełnego zadowolenia** i pod tem wrażeniem, iż drużyna Wisły nie będzie gorzej jak w roku ubiegłym reprezentować Kraków w piłce nożnej. W każdym razie wielka ambicja, jaką wykazały niektóre jednostki, uprawniają nas do żywienia takich nadziei. Rozumie się samo przez się, iż od marca do listopada zajść może tyle zmian i tyle najrozmaitszych faktów, iż śmiesznem byłoby po jednym meczu snuć jakiekolwiek poważne horoskopy.

Każdego widza jednak przyjemnie zadziwić msuiał fakt, iż pierwszy mecz ligowy był tak interesujący i prowadzony w b. żywem tempie i obfitował w tak wielką ilość zmiennych sytuacyj, iż **przykuwał uwagę widza od początku aż do samego końca.** Toteż mimo mrozu i przenikliwego wiatru, licznie zebrana publiczność nie opuszczała boiska i przyglądała się zawodom z niesłabnącą uwagą.

Grę podzielić należy na dwie części, w pierwszej z nich i to do pauzy Ruch, grający coprawda z wiatrem był **równy drużynie czerwonych,** którzy jednak pod bramką byli bezsprzecznie odeń groźniejsi. Ataki naogół kończyły się na linji pola karnego, a w najgorszym wypadku bramkarze likwidowali je czyto przez dobre wybiegi, czyteż przez całkiem dobre chwytanie strzałów. Obie strony za wszelką cenę usiłowały zdobyć pierwszy punkt, co udało się **Adamkowi** na kilka minut przed pauzą z doskonałego „wyłożenia" Reymana I. Po przerwie **inicjatywa należy niemal w zupełności do Wisły,** która pozwala Ruchowi przeprowadzić groźniejszą ofenzywę dopiero w ostatnich minutach, mając zwycięstwo i dwa punkty zapewnione. Następuje cały szereg pięknych ataków czerwonych, z których padły nader piękne i efektowne bramki, zwłaszcza trzecia zdobyta głową przez **Czulaka** z centry Balcera oraz czwarta strzelona przez **Reymana I** pięknym, dalekim strzałem nie do obronienia.

Ocena drużyn: Ruch przedstawiał typ drużyny bez szczególnie wybitnych, ale i bez słabych punktów, na szczególne jednak wyróżnienie zasługują może **Frost** na lewem skrzydle, **Kiełbasa** w pomocy oraz **Krymer** w bramce. W Wiśle najlepsi **Kotlarczyk I** w pomocy i **Pychowski** w obronie. Linja ataku oszczędzała się, typowym przykładem tego była **gra łączników, którzy unikali jakiegokolwiek ostrzejszego zetknięcia się z graczami górnośląskimi,** o ile jednak Czulak cofał się do tyłu i wspierał linję pomocy w groźnych sytuacjach, o tyle u Reymana III widoczny był zupełny brak wytrzymałości i biegu, a także i marnowanie nieraz najpiękniejszych sytuacyj podbramkowych. Najlepsi gracze napadu jak zwykle **Reyman I,** choć nieraz lepszym go widywaliśmy, dalej skrzydłowi **Balcer** mimo braku treningu i **Adamek** zawsze dla przeciwnika niebezpieczny, ale **nieobliczalny** w równym stopniu i dla przeciwnika, ale także i dla... swoich współpartnerów.

Sędziował bardzo dobrze i uważnie p. **Przeworski,** widzów około 3.000 osób.

ŚLĄSK (Świętochłowice) — I. F. C. 1:1 (0:1).

Królewska Huta, 18 marca. Pierwsza rozgrywka mistrzowska drużyny I. F. C. wzbudziła wielkie zainteresowanie i ściągnęła liczną publiczność do Śląskiego Stadjonu. Forma Katowiczan była jednak **nienadzwyczajna.** Skład drużyny IFC przedstawiał się następująco: Goerlitz I., Wieczorek i Heydenreich, Wylezol, Tichauer i Bischof, Joszke, Kozok II., Goerlitz II., Geisler i Kozok I. — Śląsk w składzie normalnym za wyjątkiem tym, iż na środku pomocy grał **Steinert,** b. gracz z 6 p. lotniczego ze Lwowa.

W pierwszej połowie zaznacza się przewaga rutynowanego IFC, który przez dziesięć minut bombarduje bramkę przeciwnika, atoli atak jego grał nieudolnie i nie umiał wykorzystać sytuacyj podkramkowych. Wreszcie w zamieszaniu podbramkowem pada jedyna bramka dla IFC z rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego za „nastrzeloną" rękę, a egzekwowanego przez **Geislera.**

Po pauzie gra staje się często nawet brutalną. Śląsk usiłuje za wszelką cenę wyrównać, co się mu udaje w 30 minucie ze strzału **Thomasa.** W 10 minut później usuwa sędzia po jednym graczu z boiska. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

ŁKS. — TURYŚCI 1:0 (0:0).

Łódź, 18 marca. W obecności przeszło 3.000 widzów odbyły się „derby" łódzkie, w których siły były naogół równe. Jedyną bramkę zdobył z zamieszania podbramkowego w 30 min. środkowy pomocnik ŁKS-u, **Trzmiela.** Sędzia, Seidner, usunął po jednym graczu obu stron (Śledzia i Bałczewskiego) za brutalną grę. Na wyróżnienie zasługują z drużyny Turystów **Kulawiak i Al. Kubik,** a z ŁKS-u **Cyl, Gałecki i Jasiński.**

POLONJA — WARSZAWIANKA 1:1 (1:0).

Warszawa, 18 marca W pierwszej połowie przewagę miała Polonja, jednak przed porażką ratuje Warszawiankę bramkarz **Domański.** Jedyna bramka Polonji padła z rzutu karnego, strzelonego przez **Emchowicza.** Po przerwie opanowuje boisko drużyna Warszawianki, w tej części gry bramkę zdobywa **Jung** w zamieszaniu podbramkowem. Najlepszym graczem na boisku był **Domański,** znacznie lepszy od Kisielińskiego. obok niego na wyróżnienie zasługują **Zwierz I i II,** a z Polonji **rygier i Bułanow.**

Sędziował b. dobrze p. **Rettig.** Publiczności ponad 3.000 osób.

—0—

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Kraków, 18 marca. **Cracovia Ib — Olsza 5:2.** Zawody o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego. Słaba forma Olszy.

Garbarnia — Sparta 5:2. Zawody towarzyskie, ponieważ sędzia uznał boisko za niezdatne do meczu o mistrzostwo.

Wisła Ib — Grzegórzecki K. S. 7:2. Mimo wysokiego zwycięstwa słaba naogół gra drużyny Wisły, w której wyróżnił się **Nowosielski** na lewym łączniku.

Lwów, 18 marca. **Czarni — Hasmonea 6:0 (3:0).** Zawody towarzyskie, w których grał bardzo osłabiony zespół Hasmonei. Bramki dla Czarnych strzelili: **Chmielewski** (2), **Harasymowicz, Grabowiecki** i **Sawka** po jednej.

Pogoń IA — Pogoń IB 1:0.

Warszawa, 18 marca. **Legja — Varsovia 10:0** (5:0). Bramki zdobyli **Łańko** (5), **Nawrot** (3) i **Cieszewski** (2).

Wiedeń, 18 marca. **Hertha — Austria 1:0, Rapid FAC 5:4, Simmering — Sportklub 4:2, Hakoah — Wacker 1:0, Admira — Slavia 2:1., Vienna — Slovan 3:1, BAC — WAC 5:1.**

Praga, 18 marca. **Victoria Žižkov — D. F. C. 3:1, Vrscvice — Cechie Karlin 3:2, Kladno — CAFK 4:2, Liben — Meteor 1:0, Cechie Cechie VIII — Slavoi Žižkov 9:0.**

Bratysława, 18 marca. **Slovan — Ligeii 5:3, Vienna — Bratysława 1:1.**

Budapeszt, 18 marca. **Hungaria — Sparta 5:2, F. T. C. — Bocskai 3:2, Ujpesti — Nemzeti 4:1, Ujpesti — Vasas 2:0, III Ker — Basiia 2:0.**

Gdańsk, 18 marca. **Ballspiel u. Eislaufverein — Gedanja 3:0 (3:0).**

Budapeszt, 17 marca. **Ujpesti — Beogradzki 4:0 (1:0).**

OSTATNI MECZ HOCKEYOWY W KRAKOWIE.

Cracovia — Wisła 4:1.

Kraków, dn. 19 marca. W dniu wczorajszym odbyły się ostatnie w bieżącym sezonie zawody hockeyowe na lodzie w Krakowie. Ze względu na złe warunki lodowe uznać należy zorganizowanie ich za nieudałe z jednej strony, a z drugiej mecz sam grany w takich warunkach w miarę topnienia lodu stawał się **parodją zawodów.**

Do zawodów stanęły drużyny Cracovii i Wisły. Zwycięstwo przypadło drużynie, która **była naogół słabszą,** atoli sukces swój zawdzięcza **lepszemu zastosowaniu się do terenu i warunków,** wśród jakich gra się toczyła. Podczas gdy gracze Wisły męczyli się na bezpłodne i do niczego prowadzące na stopniałym lodzie kombinacje, białoczerwoni pozbywali się krążka i starali się takowy, jak najdalej od siebie odprowadzić. Ten sposób gry był jedynie w takich warunkach **skutecznym** i temu też zawdzięcza Cracovia zwycięstwo. Na wyróżnienie zasługuje z Cracovii **Przchowski** i **bramkarz,** z Wisły zaś **Makowski,** choć bywał nieraz znacznie lepszy oraz **Trytko.** Słabym był natomiast bramkarz Wisły **Cebulak,** który puścił parę łatwych do obrony strzałów. Sędziował dość dobrze p. **Michalak,** dopuszczając jednak do zbyt ostrej z obu stron gry. Publiczności niezbyt dużo.

Bronisław Czech zdobywa mistrzostwo Polski w narciarstwie.

Zakopane, 19 marca. Przy cudownej pogodzie odbył się w sobotę bieg 18 km., do którego stanęło 59 zawodników. Ukończyło bieg 52.

Pierwsze miejsce zajął **Nemecki Ottokar** (CSL) w czasie 1,27.11 z notą 20; 2) **Novak Vladimir** (CSL) 1.27.50; 3) **Motyka Julian** 1.28.18; 4) **Czech Bronisław** 1.29.45; 5) **Motyka Zdzisław** 1.3035; 6) Szostak Antoni; 7) Krzeptowski Andrzej; 8) Żytkowicz; 9) Kuraś; 10) Szostak Karol; 11) Berych; 12) Michalski; 13) Czech Władysław; 14) Rozmus; 15) Witkowski.

Poza konkursem **Simonsen** osiągnął 13-te miejsce w czasie 1.36.21 z notą 15 i pół.

Wśród doskonałych warunków śnieżnych odbyły się w niedzielę **skoki do kombinacyj.** Na pierwszy plan wybijał się **Bronisław Czech** pewnością lądowania, a Norweg **Simonsen** wyróżniał się **wspaniałym stylem,** osiągając poza konkursem **63 m.,** jednak upadkiem. 14-letni **Marusarz** dopuszczony na głośne żądanie publiczności do skoków osiągnął **50 m.** z upadkiem.

Wyniki skoków w kombinacji są następujące: 1) **Czech Bronisław** (PZN) 18.437 — długość 42 i 44 m., 2) **Nemecki Ottokar** (CSL) 15.968 — 36 i 36 m., 3) **Szostak Antoni** (PZL) 15.125 — 35 i 36 m., 4) **Żytkowicz Wł.** — 14.812 — 35 i 35 m., 5) **Wagner Fr.** — 12.281 32 i 24 m., 6) **Gajduszek,** 7) **Kolesar,** 8) **Rozmus,** 9) **Witkowski,** 10) **Rajski.**

Wobec tego kolejność miejsc w zawodach kombinowanych jest następująca: **pierwsze miejsce w mistrzostwie Polski zdobył Bronisław Czech** (PZN) **z notą 18.594.** 2) Nemecki Ottokar (CSL) 17.984. 3) Szostak (PZL) 16,250 4) Żytkiewicz Wł. 15.969. 5) Motyka 13.563, 6) Rozmus 12.938. 7) Witkowski. 8) Wagner. 9) Lankosz. 10) Gajduszek. 11) Żytkowicz Julian. 12) Stechlik. 13) Kolesar. 14) Rajski. 15) Nowak.

Poza zawodami o mistrzostwo odbył się ogólny konkurs skoków, w którym pierwsze miejsce zajmuje **Bronisław Czech** z notą **18.375,** długość skoków **58 i 61 m.** 2) **Rozmus** 15.750 — 51 i 53 m. 3) Vondrak Karol (CSL) 14.875 — 45 i 53 m. 4) Żytkowicz Wł. 38 i 42 m. 5) Cukier pierwszy skok z upadkiem, drugi 48 m. 6) Kolesar. 7) Graca. 8) Witkowski. 9) Szostak. 10) Rajski. 11) Gajduszek. 12) Rajski. 13) Wagner. 14) Gewont. 15) Żytkowicz J. 16) Lankosz.

Wieczorem o g. 7.30 w restauracji Trzaski odbyło się **rozdanie nagród.**

Za najpiękniejszy skok otrzymał **Bronisław Czech** złoty zegarek. Za mistrzostwo Polski **Bronisław Czech** otrzymał puhar, dar im. Marsz. Piłsudskiego. Po rozdaniu nagród odbył się raut.

Po zakończeniu zawodów PZN. wysłał depeszę do Marsz. Piłsudskiego z okazji imienin tej treści: „W dniu imienin przesyłamy w darze zwycięstwo nasze w międzynarodowych zawodach o mistrzostwo Polski. Zdobywcą ofiarowanego przez Ciebie p. Marszałku puharu i mistrzem Polski z PZN. został Bronisław Czech z Zakopanego".

—0—

BRONIEWICZ (Wisła) ZWYCIĘŻA W BIEGU NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE.

Kraków, 18 marca. W dniu dzisiejszym odbył się staraniem krakowskiego Związku okr. lekkoatletycznego wiosenny bieg na przełaj na przestrzeni 4.400 mtr. Start nastąpił obok boiska, meta zaś znajdowała się na początku deptaku. Udział brało tylko 8 zawodników, z czego czterech biegu z powodu ciężkiego, rozmokłego terenu nie ukończyło. Bieg wybrał **Broniewicz** (Wisła) w czasie 15:1,7. Drugim był Goldfinger (Makkabi) o 150 mtr. w tyle, 3-ci Zwarycz (Wisła) i 4-ty Stanek (Cracovia).

FUZJA MAKKABI I SECEZJI JUTRZENKI FAKTEM DOKONANYM.

W wyniku długotrwałych pertraktacyj prowadzonych w ub. tygodniu między przedstawicielami Makkabi a członkami b. zarządu Jutrzenki dokonała się w dniu wczorajszym ugoda, na podstawie której dojdzie do połączenia najwybitniejszych w krakowskim sporcie żydowskim towarzystw. Nowy klub ma obejmować wszystkie sekcje, a prawdopodobnie połączy się z nim i Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne, mające własny gmach. Klub ten zgrupował wszystkich członków b. zarządu Jutrzenki, oraz obecnego Makkabi, jak i zawodników czynnych obu towarzystw. Nazwa nowego klubu narazie nieustalona.

Sensacyjne rezultaty wyprawy Sven Hedin'a.

Sven Hedin porozumiewa się stale z pismami europejskiemi i donosi im o odkryciach na Dalekim Wschodzie, dokonanych wśród wielu awanturniczych przygód przez swoją ekspedycję. Według telegramu, przysłanego berlińskiemu dziennikowi „Berliner Nachtausgabe" opuściła wielka karawana Hedina ostatnie miejsce postoju Hut Gertu i podzieliła się na trzy grupy, aby łatwiej zbadać rozlegle, a tajemnicze pustynie Mongolji. Kolumnę północną stanowili Sven Hedin, profesor Siu i siedmnastu towarzyszy wyprawy których osoby i pakunki podróżne rozmieszczone były na 240 wielbłądach. Norin z sześcioma towarzyszami weszli w skład kolumny południowej, zaś prof. Yneau stanął na czele trzeciej kolumny.

Droga ekspedycji prowadziła przez Chara-Choto i dnia 28 września dotarli podróżni do rzeki Ecin-Gol, przebiegającej od źródeł gór Richthofena pustynią mongolską.

W kilka tygodni później spotkała się kolumna Norina ve Sven Hedinem, lecz o prof. Yueau i jego ludziach słuch zaginął. Tymczasem udał się major Walz na zachód w stronę Turkestanu, do Hami, Urmuntszi, aby odebrać przeznaczone dla ekspedycji pieniądze i pocztę. Droga ciągnęła się ponad 1.000 klm. Następny etap podróży odbywała ekspedycja znowu podzielona na kolumny, maszerujące według programu każda swoją drogą. Miejsce zaginionej grupy południowej zajął oddział pod wodzą Handa i Halunda, który wyruszył w drogę dnia 30 października. Norin i marszałek Biberstein ze swoimi ludźmi oddzielili się od głównego pochodu 9 listopada, zaś Sven Hedin ruszył nazajutrz w towarzystwie prof. Siu, Heidera i innych.

Dziedziny zbadane poszczególnych oddziałów dochodzą nawet do 4500 km^2. Mapy Norina są rewelacyjnie interesujące i zmieniają zasadniczo pogląd na dotychczasową archeologję pustyń azjatyckich. Zdobycze Bergmana składają się z około 2.000 sztuk wykopalisk z czasów historycznych i przedhistorycznych. Soederborn i Halund zrobili 60 pomiarów antropologicznych; również w dziedzinie meteorologji poczyniono niesłychanie ważne obserwacje i odkrycia. Ekspedycja odkryła pięć miast o wysokiej kulturze, zupełnie nieznanych, zasypanych piaskiem pustynnym. Wyprawie towarzyszą fotografowie i operatorzy filmowi, którzy uzupełniają zdjęciami nieprzenośne zdobycze wyprawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.